

Pozdrowienia tow. Józefa Stalina dla tow. Bolesława Bieruta

Do
Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
Towarzysza Bolesława Bieruta
WARSZAWA

W dniu Waszego sześćdziesięciolecia pozwólcie pozdrowić Was, Towarzyszu Prezydencie, jako wielkiego Budowniczego i Kierownika nowej, zjednoczonej, niepodległej ludowo-demokratycznej Polski.
Przesyłam Wam serdeczne życzenia zdrowia i sukcesów w Waszej działalności dla dobra bratniego narodu polskiego i dalszego umocnienia przyjaźni między Rzeczypospolitą Polską i Związkiem Radzieckim w interesie pokoju na całym świecie.

J. STALIN

Życzenia Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Zw. Radzieckiego

Do
Przewodniczącego Komitetu Centralnego
Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Towarzysza Bolesława Bieruta

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego w dniu Waszego 60-lecia gorąco pozdrawia Was — bołowego organizatora i kierownika Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wypróbowanego bołownika o interesy klasy robotniczej i chłopstwa Polski o zachowanie i umocnienie pokoju między narodami, o sprawę socjalizmu.

Serdecznie życzymy Wam dobrego zdrowia i nowych sukcesów w Waszej działalności, zmierzającej do dalszego rozkwitu bratniej Rzeczypospolitej Polskiej.

Komitet Centralny
Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

Ku czci tow. Bieruta

Uroczysta akademія w Warszawie

18 bm. w 60 rocznicę urodzin Prezydenta RP tow. Bieruta odbyła się w Warszawie staraniem KC PZPR uroczysta akademія. Na akademię przybyli manifestacyjnie witany Przewodniczący KC PZPR, Prezydent RP Bolesław BIERUT.

W akademii wzięli udział: członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa, członkowie rządu z premierem Cyrankiewiczem na czele, przedstawiciele stronnictw politycznych, WP i organizacji masowych.

Przewodniczył akademii marszałek Sejmu Kowalski. Referat wygłosił sekretarz KC PZPR tow. Ochab.

Na życzenia złożone przez przedstawicieli społeczeństwa odpowiedział Prezydent Bierut, któremu zgromadzeni uroczystość poświęcili.

Zgromadzeni wystosowali depesze do Generalissimusa Józefa Stalina.

Otwarcie wystawy z okazji 10-lecia PPR

W dniu 18 bm., w b. Pałacu Radziwiłłów przy trasie W — Z otwarta została zorganizowana staraniem Komitetu Centralnego PZPR, wyśtawą z okazji dziesięciolecia Polskiej Partii Robotniczej. Na uroczystość otwarcia wystawy przybyli — członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa oraz członkowie rządu z premierem J. Cyrankiewiczem na czele, członkowie Komitetu Centralnego PZPR, przedstawiciele stronnictw politycznych, związków zawodowych i organizacji masowych. W otwarciu uczestniczyli liczni przedstawiciele świata naukowego, kulturalnego jak również reprezentanci społeczeństwa stolicy.

W imieniu organizatorów wystawy przemówił członek Biura Politycznego KC PZPR — tow. Franciszek Jóźwiak Witold.

(Tekst przemówienia podajemy na stronie 2).

Po przemówieniu, gorąco oklaskiwany przez zebranych, członek Biura Politycznego KC PZPR Jakub Berman odczytał tekst depeszy Generalissimusa Józefa Stalina do Prezydenta Bolesława Bieruta. Słowa depeszy, w której Wódz mas pracujących całego świata składa życzenia urodzinowe Pierwszemu Obywatelowi Polski Ludowej, wywołały długo niemiłą buzię oklasków.

Po części oficjalnej zebrani zwiedziło wystawę.

Na cześć naszego kochanego Prezydenta

Wspaniały czyn produkcyjny polskich mas pracujących

W dniu 18 kwietnia, w 60 rocznicę urodzin Pierwszego Obywatela Polski Ludowej, przewodniczącego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — Prezydenta tow. Bolesława Bieruta cały naród złożył dostojnemu Jubilatowi wspaniałe dary — tysiące ton dodatkowej produkcji, uzyskane dzięki postawieniu stylu pracy na wyższy poziom.

Tym czynem ludzie pracy dokumentują, jak drogi i bliski jest całemu narodowi ukończony Przywódcą w walce o Polskę Socjalistyczną — Prezydent Bolesław Bierut.

Wspaniałym czynem produkcyjnym uczcili 60 rocznicę urodzin Prezydenta Bieruta budowniczo wielką na szczytach — elektrownię „Miechów”. W przededniu rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta oddana została do ruchu próbnego obrotu turbina, największa z dotychczas istniejących w Polsce.

W dniu 17 bm. załoga huty „Częstochowa” obchodziła w podniosłym nastroju uroczystość przemianowania zakładu na hutę im. Bolesława Bieruta i uruchomienia dalszych nowych obiektów produkcyjnych, nowego pieca martenowskiego oraz nowo-

czesnej walcowni. W liście do Prezydenta Bieruta załoga pożądaną budowlę socjalizmu, która odtąd nosić będzie Jego imię, składając Pierwszemu Obywatelowi Polski Ludowej proletariackie życzenia z okazji 60 rocznicy Jego urodzin, zameldowała o wykonaniu ze znaczną nadwyżką zobowiązań, podjętych w odpowiedzi na apel załogi Pa-Fa-Wagu.

Dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta załoga huty im. Bolesława Bieruta dała do 15 kwietnia z górą 3,5 miliona złotych ponadplanowej produkcji, co stanowi 116 proc. zobowiązania. Załoga stalowni dała już

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II. Nr 94 1961 Białystok, sobota — niedziela 19 — 20 kwietnia 1952 r. Cena 15 groszy

Źródłem naszych zwycięstw jest partia

Przemówienie Przewodniczącego KC PZPR, Prezydenta RP tow. Bolesława Bieruta, wygłoszone na uroczystej akademii z okazji 60 rocznicy Jego urodzin

Jestem do głębi serca wzruszony, drodzy moi przyjaciele, tak serdecznymi i gorącymi wyrazami Waszych uczuć i życzeń z okazji mego 60-lecia.

Szczególnym wzruszeniem napelnia mnie ta potężna fala twórczych zobowiązań i czynów produkcyjnych, ten szeroki, ofiarny odzew mas pracujących, które pracą swą i serdecznym wysiłkiem dla swej Ojczyzny, dla Polski Ludowej — dają dziś wyraz swym uczuciom, wypowiedzi — jak zawsze — w twórczy i dobitny sposób swój sto sunek do spraw, uznawanych za ważne. A ważną sprawą jest w tym wypadku, oczywiście, nie moja osoba, nie moje 60-lecie, lecz ważnym i istotnym jest to, co niewypowiedziane drogie jest dla nas wszystkich: dla partii, dla klasy robotniczej, dla mas pracujących, dla narodu — idea wyzwolenia człowieka, wielka idea socjalizmu. Ta idea żyła, o nią walczyła przez dziesiątki lat polska klasa robotnicza, tę ideę wcieliła dziś zwycięsko w czyn, przekształca ją w rzeczywistość pod przewodnictwem klasy robotniczej i narodu polskiego.

Oczywiście, idee przeobrażają się w rzeczywistość tylko w procesie konkretnych walk klasowych, w których kierującą siłą jest partia rewolucyjna. Wiemy dziś, nie tylko z własnych przeżyć, ale z doświadczeń historycznych zarówno polskiego, jak i międzynarodowego ruchu robotniczego — czym jest partia rewolucyjna, jaka jest jej rola i znaczenie dla zwycięstwa rewolucji proletariackiej, dla realizacji idei socjalizmu.

Cóż stanowi o sile naszej partii?

O sile jej stanowi wierz w masami pracującymi w walce o urzeczywistnienie wielkiej idei proletariatu, idei, która ożywia polską klasę robotniczą, która tkwi głęboko w sercach polskich mas pracujących — idea wyzwolenia człowieka z wszelkich form wyzysku i przemocy, idea nieustannego podnoszenia dobro-

bytu mas, wzbogacania ich życia, pogłębiania kultury.

O sile partii stanowi to, że jest ona awangardą klasy robotniczej — najbardziej rewolucyjnej i przodującej klasy w obecnej epoce historycznej. O sile partii proletariatu stanowi to, że jest ona jedyną partią, która kieruje się programem, opartym na naukowym poznaniu praw rozwoju społecznego, że jest jedyną partią torującą ludzkości drogę w przyszłość ku lepszym i doskonalszym formom bytu społecznego i rozwoju człowieka ku jego najpełniejszej równości i twórczości. Dlatego i wzorem i przykładem jest dla nas bohaterstwa Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia bolszewików, która pod kierownictwem genialnych wodzów proletariatu — Lenina i Stalina — stojąc na czele mas w okresie Wielkiego Października, pierwszą dokonała historycznego wylotu w światowym systemie kapitalizmu. To partia pod wodzą Stalina zabezpieczyła ludowi pracującemu ZSRR zwycięstwo w walce o zbudowanie nowego ustroju i społeczeństwa socjalistycznego, a dziś kroczy zwycięsko ku komunizmowi.

To partia kierowana przez genialnego stratega i wodza — Józefa Stalina — zabezpieczyła narodom ZSRR historyczne zwycięstwo nad faszystyzmem w II wojnie światowej, dopomogła polskiemu ludowi pracującemu i innym narodom do zrzucenia jarzma kapitalizmu, nie szczędzi nam i innym narodom braterskiej pomocy w naszym budownictwie socjalistycznym i sprawia, że ZSRR stał się dziś ostoją i na dzieja całej postępowej ludzkości w walce o utrwalenie pokoju światowego. Wznosząc potężne budowle komunizmu i przeobrażając przyrodę dla potrzeb człowieka, ZSRR pod wodzą WKP(b) stał się dziś gwiazdą prze-wodnią, wskazującą ludzkości niezawodną drogę dalszego wspaniałego rozwoju.

O sile partii stanowi także jej organizacja, jej zwartość wewnętrzna, oraz jej najciszej wzmocniona i z wieloma milionowymi masami bezpartyjnych ludzi pracy, jej wczucie się w tętno życia tych mas, w ich potrzeby i troski, w tym celu, aby umiejętnie pokierować walką o interesy mas pracujących, o ich całkowite zwycięstwo zgodne z wielką ideą socjalizmu.

Polski ruch robotniczy, w którego zorganizowanych szeregach miałem szczęście uczestniczyć wraz z wieloma towarzyszami obecnymi tu na tej sali, w ciągu przeobrażającej części swego życia, bierze za wzór sławną, bohaterką i pełną zwycięstw drogę WKP(b). Od wielkiego i genialnego wodza WKP(b) Józefa Stalina — wielkiego teoretyka socjalizmu, kontynuatora nauki marksizmu-leninizmu, opartej na doświadczeniach międzynarodowego ruchu robotniczego — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza uczy się kierować walką mas pracujących i ich ofiarną pracą nad budownictwem fundamentów socjalizmu.

A coż jest źródłem siły umysłowych i moralnych pojęć człowieka, źródłem wzrostu i rozwoju każdego z nas spośród wielotyśnej rzeszy aktywistów partyjnych, źródłem wzrostu i rozwoju społecznego również

każdego w Polsce człowieka pracującego — robotnika, chłopca, inteligenta?

Źródłem siły umysłowych i moralnych, źródłem wzrostu i rozwoju każdego z nas są idee, o wcielenie których walczy nasza partia — kiedy jesteśmy stopnieni z nią czy nie, sercem, i myślą w jedną całość w każdej chwili swego życia, jeśli stanowimy nieodłączną część siły partii, jeżeli jesteśmy bezgranicznie wierni jej wskazaniam ideologicznym. Miliony ludzi bezpartyjnych darzą dziś partię naszą bezgranicznym zaufaniem, ponieważ dzieje partii, jej walka, jej ideologia, jej program, jej osłagnięcia, jej wskazania od powładały ich uczuciami, ich potrzebami, ich poczuciem służszości. Ofiarność mas, ich wiara w słusność wskazań partii, poparcie mas dla hasła partii — to właśnie nieza-wodne źródło jej siły.

Ale dla nas członków partii jest ona ponadto niezastąpiona i nieprzerwana szkoła życia, szkoła hartu bojowego, szkoła myśli i uzdolnień osobistych. Jest ona dla każdego z nas wielką wychowawczynią, przewodniczką, źródłem siły i otuchy w najtrudniejszych nawet chwilach w życiu. Z uczuciem wierz w partię łatwo bywało także zginać w walce, oddać jej ostatnie swe tchnienie, gdyby zaszła tego potrzeba.

Z jej imieniem na ustach, za jej idee — oddawali życie setki i tysiące najlepszych bojowników, największych synów i córek polskiej klasy robotniczej i narodu. Partia jest źródłem kształtowania i umacniania najsłabszych i słabszych uczuć w człowieku, ona to umacniała w naszych sercach miłość dla kraju, ojczyzny, gorący proletariacki patriotyzm, który łączył się nierozdzielnie z poczuciem solidarności międzynarodowej, z wielką międzynarodową ideą walki o socjalizm. Dzięki partii i jej bo-jowej rewolucyjnej ideologii proletariackiej uchwyciliśmy głęboką więź dziejowych losów własnego narodu polskiego i jego najżywniejszych interesów — z walką klasy robotniczej, z wiarą w zwycięstwo socjalizmu.

Nasz naród, który całym sercem czerpie z 1000-letniego dorobku poprzednich pokoleń, wkroczył od 8-miu lat na nową drogę dziejową. Stał się on narodem robotników i chłopów, którzy zerwali pięta, krępujące ich w ciągu wieków i dziś szybko rośnie w siły nasza umiłowana Ojczyzna. Dzięki nowym możliwościom zdobywania wykształcenia i kwalifikacji — wyzwała ona i wydobywa z mas ludowych niezwykle talenty, uzdolnienia i wytrwałość w pracy. Otwiera to przed naszym narodem olbrzymie perspektywy.

Dla nas, ludzi partii, troska o prostego człowieka, człowieka o zwykłym — ale jakże cennym — sercu, troska o lepsze jego życie, o lepszy jego los i przyszłość jest sprawą najświętszą.

Tą troską kierujemy się również, kiedy nawołujemy do wzmocnionej pracy, kiedy budzimy w sercach milionów ludzi poczucie dumy z wyników swej pracy, kiedy budzimy pod do szlachetnego współzawodnictwa, kiedy nawołujemy do wytrwałości i hartu, do przełamywania

NA STRONIE 2

zamieszczamy przemówienie sekretarza KC PZPR tow. Edwarda Ochaby, wygłoszone na uroczystej akademii w 60 rocznicę urodzin tow. Bieruta oraz przemówienie członka Biura Politycznego KC PZPR tow. Franciszka Jóźwiaka, wygłoszone na otwarciu wystawy 10-lecia PPR.

trudności, trudności wzrostu, których niepodobna ominąć przy tak wielkim zasięgu zadań, jakie my mamy przed sobą, które musimy i potrafimy przełamać szybko na naszej drodze do socjalizmu.

Należy do obozu pokoju, do obozu, który poczuwa się do odpowiedzialności za losy swego narodu i za losy ludzkości, za losy jej kultury, za jej obronę przed pożogą, rozpalaną przez imperialistycznych ludobójców.

Jest naszą ambicją, aby za pewnić obecnemu i podrastającemu pokoleniu pełne napięcia i twórczych poszukiwań bogate życie w warunkach pracy pokojowej, opartej na nowych stosunkach między narodami, których wzór daje nam wielki Związek Radziecki.

Nie ma nic bardziej zaszczytnego, jak sprostać temu zadaniu i pokrzyżować zbrodnicze plany podpalaczy świata.

Partia nasza i jej kierownictwo powierzyły mi, jako swemu długoletniemu członkowi, odpowiedzialne zadania organizacyjne i państwowe. Sądzę więc, że te serdeczne uczucia, które z okazji mego 60-lecia polskie masy pracujące wyraziły nie tylko w słowach, ale przede wszystkim w czynach, w pracy produkcyjnej, w zobowiązaniach twórczych i współzawodnictwie socjalistycznym dotyczą w całości partii, są wyrazem uznania dla jej wysiłków i za-sług. W jej imieniu przeda wszystkim pragnę złożyć najgorętsze podziękowanie uczestnikom współzawodnictwa, realizatorom twórczych zobowiązań i czynów produkcyjnych oraz wszystkim, którzy w listach, utworach i wypowiedziach, w różnych też innych formach nadesłali mi wyrazy swych życzeń, podziękowań i uczuć. Co się mnie osobliwie dotyczy, staram się wypełnić powierzone mi zadania w miarę moich sił i umiejętności. Chciałbym zapewnić Was, towarzysze, że niczego nie pragnę więcej, jak sprostać godnie tym zadaniom.

Oczywiście, zadanom kierowania polityką partii, zadanom prawidłowego wytyczania kierunku rozwoju i umacniania naszego państwa ludowego — może sprostać tylko jednolity, zwarty, doświadczony i zahartowany w walce zespół ludzi, tylko kolektyw bezgranicznie wierny sprawie proletariackiej i wielkiej idei socjalizmu, umiejący stosować w swej codziennej pracy naukowe metody marksizmu-leninizmu.

Partia nasza ma taki zespół ludzi — jest nim Komitet Centralny partii, jej Biuro Polityczne. Kierownictwo PZPR strzeże też jak najwierniej zasady sojuszu robotniczo-chłopskiego i ścisłej współpracy z innymi stronnictwami i organizacjami, stanowiącymi oparcie polityczne władzy ludowej. W swej codziennej pracy organizacyjnej i ideologicznej kierownictwo partii opiera się na ofiarnym wysiłku wielu tysięcy ktywistów, wypełniających z najwyższym oddaniem swoją wolę partii, która od dziesiątków lat kroczy na czele polskiej klasy robotniczej, a dziś stała się partią, której zaufał naród polski, partia bojowników o najwyższe potrzeby i cele narodu, o jego siłę, wielkość i twórczość, szczęśliwą przyszłość.

Pod przewodnictwem towarzysza Bolesława Bieruta

pójdziemy do nowych zwycięstw w walce o pokój i socjalizm

Skrót przemówienia wygłoszonego przez sekretarza KC PZPR tow. Edwarda Ochaba na uroczystej akademii w 60 rocznicę urodzin Przewodniczącego KC PZPR, Prezydenta RP tow. Bolesława Bieruta

Towarzysze!

Życie Bolesława Bieruta związane jest nierozdzielnie z wieloletnią walką o Polskę i PPS - lewicy przeciw pierwszej wojnie imperialistycznej i dywersji pilsudczykowskiej w polskim ruchu robotniczym, z dziejami niezłomnej walki KPP przeciw krwawym rządowi burżuazji polskiej, przeciw dyktaturze faszystowskiej, która bestialsko gnębiła masę ludową i torowała drogę najazdowi hitlerowskiemu na Polskę, z dziejami bohaterskich i zwycięskich zmagani przeciw hitlerowskiemu okupantowi i rodzinnej reakcji o niepodległość narodu i władzę ludu, z dziejami Polski Ludowej, która pod przewodnictwem towarzysza Bieruta w ciągu ośmiu lat swego istnienia dokonała gigantycznej pracy twórczej, otwierając nowy, najpiękniejszy i najważniejszy okres w tysiącletnich dziejach naszego narodu, okres socjalizmu.

Należy podkreślić, że dzieło ruchu robotniczego na przestrzeni ostatnich 70 lat — to dzieło walki klasy robotniczej o przodownictwo w narodzie, to dzieło heroicznej walki, która za życia naszego pokolenia doprowadziła do historycznego zwycięstwa klasy robotniczej pod kierownictwem PZPR, pod przewodnictwem towarzysza Bolesława Bieruta.

W ciągu tych trudnych, przełomowych dziesięcioleci hartowała się klasa robotnicza i lud pracujący w twardej walce z uciskiem zaborców i z wyzyskiem rodzimej burżuazji, z rękami obszarzonymi i kapitalistom.

Wypełnia te dziesięciolecia zwycięska walka z ponurą spu-

ścizną średniowiecza i ciemności, wstępnictwa i klerykałizmu, szlacheckiej megalomanii i drobniomieszczanckiego kapitałizmu, nieprzejmiana walka z endeckim i chadeckim, pepełackim i sanacyjnym oszukiwaniem mas i zdradą narodu.

Wypełnia te dziesięciolecia niełatwa walka o przezwyciężenie i wyzbycie się błędów, ciążących na naszym ruchu robotniczym, błędów luksemburgistowskich i błędów półmieszczyńskich, wytrwała walka o zwycięstwo nieśmiertelnych zasad marksizmu-leninizmu w życiu ideowym i w praktyce organizacyjnej partii klasy robotniczej.

Partia polskiej klasy robotniczej kształtuje swoją ideologię w oparciu o dorobek i doświadczenia międzynarodowego ruchu robotniczego, w pierwszym rzędzie w oparciu o dorobek wielkiej partii Lenina i Stalina, partii bolszewickiej, w oparciu o najpiękniejsze tradycje patriotyczne, radykalne i postępowe narodu polskiego, w oparciu o wspólną wiarę patriotyzmu i internacjonalizmu, jakie pozostawili nam Kościusko, Mickiewicz, Bem, Dąbrowski, Waryński, w oparciu o żarliwego ducha poświęcenia w obronie praw ludu pracującego, jakim przeniknięta jest w XIX wieku walka najlepszych synów narodu polskiego „o wolność naszą i waszą”.

W dojrzewaniu ideologicznym polskiego ruchu robotniczego i w uświadamianiu sobie przez partię klasy robotniczej jej roli hegemonu w życiu narodu i spadkobiercy najlepszych postępowych tradycji narodowych, ogromną pomoc okazali nam kierowni-

cy WKP(b) i międzynarodowscy komunistyczni.

KPP nierozdzielnie związana z klasą robotniczą i ludem pracującym coraz lepiej rozumiała i stosowała w praktyce głębokie wskazania WKP(b) i Międzynarodówki, głębokie nauki Lenina i Stalina.

KPP była jedyną partią w Polsce, która w okresie nacjonalizmu i nawały hitlerowskiej wskazywała narodowi na niebezpieczeństwo zagrażające jego niepodległości, wzywała do obalenia zdradzieckich rządów sanacyjnych, do sojuszu Polski ze Związkiem Radzieckim i państwami pokojowymi, organizowała szeroki front ludowy obrony praw demokratycznych i wolności narodu.

Z głęboką wdzięcznością wspominam dziś wyzwolony naród polski bohaterską walkę KPP i imiona tysięcy jej ofiarnych bojowników i działaczy.

W referacie na Kongresie Zjednoczeniowym towarzysz Bierut stwierdził: „KPP przygotowała nasz decydujący bój o władzę, o socjalizm”.

W szeregach KPP wyrastał i zdobywał doświadczenie rewolucyjny najwybitniejszy organizator i bojownik PPR, tej okrytej chwałą partii, pod której kierownictwem lud polski zdobył władzę, zdobył naród i socjalne wyzwolenie.

W tragicznie ciężkich warunkach rozpoczynała swą niekropną walkę o wolność PPR.

Hordy hitlerowskie załaziły całą Europę środkową, zachodnią i południową, dotar-

ły do bram Moskwy i Lenina, grad, faszystki zapewniali, że jedyne słuszne jest program PPR i jej hasła o konieczności skupienia całego narodu w walce z okupantem.

Coraz widoczniejsza stawała się prawda, głoszona od początku przez PPR, że tylko sojusz z ZSRR może zapewnić wyzwolenie Polski.

W pracy i walce PPR nad umocnieniem i rozszerzeniem demokratycznego frontu narodu, a zwłaszcza nad zorganizowaniem najwyższej reprezentacji tego frontu — KRN, ogromny jest osobisty wkład towarzysza Bieruta, członka ówczesnego sekretariatu KC PPR i przewodniczącego KRN.

Szczególną zasługą towarzysza Bieruta jest jego zdecydowana walka przeciw kapitulackim próbom zrezygnowania z hegemonii klasy robotniczej we froncie narodowym, próbom podjętym przez grupę Gomułki — Spychalskiego w przełomowym okresie naszych dziejów, w przeddzień wyzwolenia Polski przez Armię Radziecką.

Pod przewodnictwem towarzysza Bieruta kierowniczy trzon PPR pokrzyżował dywersyjne plany kapitulacji wobec wroga klasowego i zdradzieckiego wypaczenia treści frontu narodowego.

Pod przewodnictwem towarzysza Bieruta KRN skupiła wszystkie odłamy demokratycznego polskiego społeczeństwa, wyłoniła pierwszy w naszych dziejach rząd robotniczo-chłopski, który zrealizował programowe hasła PPR, hasła historycznego Manifestu Lipcowego, hasła szerokiego frontu narodowego.

Pod przewodnictwem towarzysza Bieruta PPR po zwycięstwie w walce z okupantem i w walce z reakcją, w walce z faszystami, w walce z burżuazją, w walce z imperializmem, w walce z nacjonalizmem, w walce z dywersją, która usiłowała wypaczyć sens frontu narodowego, głosiła oportunistyczne teorie i o rzekomym wygasaniu walki klasowej w Polsce, słała nieufność do wyzwolicieli Polski, do bratniego państwa socjalistycznego, próbowała zaszczerpić masom „socjaldemokratyczne, nacjonalistyczne idee solidaryzmu narodowego, próbowała przeciwstawić drogę rozwoju demokracji ludowej radzieckiej drodze do socjalizmu.

Można wielkie dzieło życia i walki tow. Bieruta mierzyć jego głębokim ukośnieniem człowieka, sprawy socjalizmu, sprawy proletariackiego internacjonalizmu, można je mierzyć latami walki rewolucyjnej, latami wyrzeczeń i ofiarnej pracy, latami spędzonymi za kratą więzień faszystowskich. Można je mierzyć nieustraszoną walką z okupantem hitlerowskim, wielką pracą w organizowaniu KRN i bojowego frontu narodowego — ale największym dziełem życia i walki tow. Bieruta jest to, że uchronił naszą partię od odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego, od zepchnięcia jej przez Gomułkę w przepaść totalizmu, że zespółł ją wokół kierownictwa partii, wokół naszej przewodniczki i nauczycielki WKP(b), wokół wodza proletariatu całego świata — tow. Stalina.

Towarzysze!

Otwieramy naszą wystawę w dniu urodzin najdroższego nam kierownika partii i nauczyciela, wiernego ucznia Wielkiego Stalina — tow. Bieruta.

Niech ta wystawa, niech nauki historii polskiego ruchu rewolucyjnego, niech historia życia tow. Bieruta staną się jeszcze jedną dzwignią w walce polskiej klasy robotniczej, całego narodu polskiego o socjalizm, o pokój.

Pod wodzą Stalina, pod osobistym kierownictwem tow. Bieruta zbudujemy w Polsce socjalizm.

Zwycięstwa PPR i jej kontynuatorki — PZPR są nierozdzielnie związane z imieniem tow. Bieruta

Przemówienie członka Biura Politycznego KC PZPR — tow. Jóźwiaka na otwarciu wystawy 10-lecia PPR

Towarzysze!

Otwieramy dziś wystawę historii walk i zwycięstw polskiego ruchu rewolucyjnego, wystawę bohaterskiej i heroicznej wieloletniej, pięknym i bohaterskim polskiej klasy robotniczej Waryńskiego i Hasprzaka, Dzierżyńskiego i Marchewskiego, Lampego i Bucza, Nowotki i Flindera, Fornalskiej i Świerczewskiego. Wystawę ofiarnej, nieustraszonej, gorącej wielkim poświęceniem umiłowania swej klasy, swego narodu, swej Ojczyzny, partii, sprawy proletariackiej solidarności i socjalizmu — pracy kierownictwa naszej partii, Wodza i Nauczyciela naszego narodu — drogiego nam tow. Bieruta.

Tow. Lenin uczył, że „dla świadomych robotników nie ma ważniejszego zadania niż zrozumienie znaczenia ruchu robotniczego i dokładne jego poznanie”. Wystawa 70-letniej historii polskiego ruchu robotniczego winna stać się jeszcze jednym poważnym elementem, który pomoże naszej klasie robotniczej, naszemu pracującemu chłopstwu i pracującej inteligencji lepiej i głębiej poznać i zrozumieć historię wielkich zmagani polskiej klasy robotniczej, narodu polskiego o wyzwolenie społeczne i niepodległość narodową.

Każdy dokument pieczołowicie zachowany troskliwą ręką kilku pokoleń rewolucjonistów, każdy obraz, każde pismo — znajdujące się na naszej wystawie — to wielka, nieśmiertelna historia zmagani się najlepszych synów klasy robotniczej, narodu polskiego o wolność, o socjalizm.

Każdy etap walki rewolu-

cyjnej polskiej klasy robotniczej to wielki wkład w dzieło Polski, w której dziś żyjemy i pracujemy. Każdy etap tej rewolucyjnej walki zrodził wielkich przywódców i organizatorów partii. Walka „Wielkiego Proletariatu” wniosła w szeregi robotnicze ideały rewolucyjne marksizmu i poczucie proletariackiej solidarności międzynarodowej, dała klasie robotniczej piękną rewolucyjną postać Ludwika Waryńskiego. Walka SDKPiL-owców, o których Lenin powiedział, że „stworzył poraż pierwszy czysto proletariacką partię w Polsce i proklamował olbrzymiej wagi zasadę najściślejszej łączności robotnika polskiego i rosyjskiego w ich walce klasowej” — doprowadziła polską masę pracującą do wielkich bitew klasowych 1905 roku, dała nam nieugiętych rewolucjonistów Różę Luksemburg, Felksa Dzierżyńskiego, Juliana Marchewskiego — ludzi, których imiona symbolizują nie tylko najgorętsze oddanie sprawie rewolucyjnego marksizmu, sprawę walki o socjalizm — ale których imiona są symbolem nierozdzielnej, solidnej rewolucyjnej polskiej z rewolucją rosyjską.

Walka KPP wniosła do historii polskiego ruchu robotniczego leninizm, mobilizowała masę pracującą i prowa- dziła je do walki z faszystami, do walki przeciwko niebezpieczeństwu hitlerowskiemu, dała klasie robotniczej ofiarnych rewolucjonistów Bolesława Bieruta, Alfreda Lampego, Mariana Bucza, Marciego Nowotkę, Pawła Flindera, „Jasie” Fornalską, bojowników, którzy w latach okupacji hitlerowskiej podnieśli sztafety walki o społecz-

ne i narodowe wyzwolenie, którzy stali się organizatorami naszej rewolucyjnej, ofiarnej polskiej Partii Robotniczej.

I tak jak każdy z etapów walki rewolucyjnej polskiej klasy robotniczej — tak i walka rewolucyjna prowadzona pod kierownictwem PPR, a następnie jej kontynuatorki PZPR zrodziła wodza i organizatora tej wielkiej walki — tow. Bieruta.

Przez 70 lat twierdził, moim krokiem idzie naprzód, idzie do socjalizmu polski rewolucyjny ruch robotniczy — tę drogę obrazuje nam nasza wystawa.

Przez 40 lat w pierwszych szeregach polskiego rewolucyjnego ruchu robotniczego kroczy niezmordowany, ofiarny i waleczny uczeń Lenina i Stalina — tow. Bierut — i tę drogę obrazuje nam nasza wystawa.

W latach walki z faszystami hitlerowskim pełen niezmordowanej ofiarności, energii, pełen pięknym i walecznym wyciekiem w zwycięstwo Związku Radzieckiego, a więc i w nasze zwycięstwo, czujny i wierny naukowi Lenina i Stalina — stał się tow. Bierut faktycznym kierownikiem i organizatorem naszych walk i zwycięstw. W latach walki o utrwalenie władzy klasy robot-

niczej, o linie marksistowsko-leninowską PPR, o zjednoczenie polskiego ruchu robotniczego na zasadach marksizmu-leninizmu — stał się tow. Bierut Nauczycielem naszej partii i Wodzem naszego narodu.

Można wielkie dzieło życia i walki tow. Bieruta mierzyć jego głębokim ukośnieniem człowieka, sprawy socjalizmu, sprawy proletariackiego internacjonalizmu, można je mierzyć latami walki rewolucyjnej, latami wyrzeczeń i ofiarnej pracy, latami spędzonymi za kratą więzień faszystowskich. Można je mierzyć nieustraszoną walką z okupantem hitlerowskim, wielką pracą w organizowaniu KRN i bojowego frontu narodowego — ale największym dziełem życia i walki tow. Bieruta jest to, że uchronił naszą partię od odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego, od zepchnięcia jej przez Gomułkę w przepaść totalizmu, że zespółł ją wokół kierownictwa partii, wokół naszej przewodniczki i nauczycielki WKP(b), wokół wodza proletariatu całego świata — tow. Stalina.

Towarzysze!

Otwieramy naszą wystawę w dniu urodzin najdroższego nam kierownika partii i nauczyciela, wiernego ucznia Wielkiego Stalina — tow. Bieruta.

Niech ta wystawa, niech nauki historii polskiego ruchu rewolucyjnego, niech historia życia tow. Bieruta staną się jeszcze jedną dzwignią w walce polskiej klasy robotniczej, całego narodu polskiego o socjalizm, o pokój.

Pod wodzą Stalina, pod osobistym kierownictwem tow. Bieruta zbudujemy w Polsce socjalizm.

Polski, pogłębiały w masach ludowych świadomość, że jedyne słuszne jest program PPR i jej hasła o konieczności skupienia całego narodu w walce z okupantem.

Coraz widoczniejsza stawała się prawda, głoszona od początku przez PPR, że tylko sojusz z ZSRR może zapewnić wyzwolenie Polski.

W pracy i walce PPR nad umocnieniem i rozszerzeniem demokratycznego frontu narodu, a zwłaszcza nad zorganizowaniem najwyższej reprezentacji tego frontu — KRN, ogromny jest osobisty wkład towarzysza Bieruta, członka ówczesnego sekretariatu KC PPR i przewodniczącego KRN.

Szczególną zasługą towarzysza Bieruta jest jego zdecydowana walka przeciw kapitulackim próbom zrezygnowania z hegemonii klasy robotniczej we froncie narodowym, próbom podjętym przez grupę Gomułki — Spychalskiego w przełomowym okresie naszych dziejów, w przeddzień wyzwolenia Polski przez Armię Radziecką.

Pod przewodnictwem towarzysza Bieruta kierowniczy trzon PPR pokrzyżował dywersyjne plany kapitulacji wobec wroga klasowego i zdradzieckiego wypaczenia treści frontu narodowego.

Pod przewodnictwem towarzysza Bieruta KRN skupiła wszystkie odłamy demokratycznego polskiego społeczeństwa, wyłoniła pierwszy w naszych dziejach rząd robotniczo-chłopski, który zrealizował programowe hasła PPR, hasła historycznego Manifestu Lipcowego, hasła szerokiego frontu narodowego.

Pod przewodnictwem towarzysza Bieruta PPR po zwycięstwie w walce z okupantem i w walce z reakcją, w walce z faszystami, w walce z burżuazją, w walce z imperializmem, w walce z nacjonalizmem, w walce z dywersją, która usiłowała wypaczyć sens frontu narodowego, głosiła oportunistyczne teorie i o rzekomym wygasaniu walki klasowej w Polsce, słała nieufność do wyzwolicieli Polski, do bratniego państwa socjalistycznego, próbowała zaszczerpić masom „socjaldemokratyczne, nacjonalistyczne idee solidaryzmu narodowego, próbowała przeciwstawić drogę rozwoju demokracji ludowej radzieckiej drodze do socjalizmu.

Rozbicie prawicy PPS i grupy Gomułki — Spychalskiego, zjednoczenie ruchu robotniczego na platformie marksizmu-leninizmu, zwycięstwo w walce z okupantem i w walce z reakcją, w walce z faszystami, w walce z burżuazją, w walce z imperializmem, w walce z nacjonalizmem, w walce z dywersją, która usiłowała wypaczyć sens frontu narodowego, głosiła oportunistyczne teorie i o rzekomym wygasaniu walki klasowej w Polsce, słała nieufność do wyzwolicieli Polski, do bratniego państwa socjalistycznego, próbowała zaszczerpić masom „socjaldemokratyczne, nacjonalistyczne idee solidaryzmu narodowego, próbowała przeciwstawić drogę rozwoju demokracji ludowej radzieckiej drodze do socjalizmu.

Towarzysz Bierut na podstawie głębokiej analizy marksistowskiej wykazał, że w warunkach przekształcania się narodu naszego w naród socjalistyczny, w nową, trudną i napiętą sytuację międzynarodową jest rzeczą nie tylko możliwą, ale i niezbędną zerwanie z wszelkimi hałmami sekularnymi i wyłączenie z całej siły hasła Narodowego Frontu Walki o Pokój i Plan 6-letni.

W referacie na VI Plenum KC PZPR towarzysz Bierut nawiązuje do słów wielkiego Stalina, który stwierdził, że nowe socjalistyczne narody „wolne są od nie dających się pogodzić przeciwieństw klasowych, zderających narody

burżuazyjne, i są o wiele bardziej ogólnonarodowe, niż jakikolwiek naród burżuazyjny”.

„W świetle tych słów — mówi towarzysz Bierut — stwierdzić należy, że wprawdzie istnieją u nas jeszcze przeciwieństwa klasowe, ale jest faktem niezaprzeczalnym, że posunęliśmy się już znacznie po drodze przekształcania się w naród socjalistyczny. Dlatego obecny naród polski, używając słów towarzysza Stalina, jest o wiele bardziej ogólnonarodowy, niż był kiedykolwiek naród Polski w okresie burżuazyjnym. Dlatego wysunięte przez nas hasło frontu narodowego oznacza zważenie szeregów narodu przekształcającego się w naród socjalistyczny — pod przewodnictwem klasy robotniczej — w walce o najważniejsze cele ogólnonarodowe, jakim są: pokój, zabezpieczenie niepodległości i realizacja Planu 6-letniego”.

W tym właśnie a nie innym sensie — jakośkolwiek różnym od poprzednich haseł — wysuwamy hasło ogólnonarodowego frontu walki o pokój i realizację planu 6-letniego.

Likwidując klasy pasożytnicze, pozostawiamy wychodząc z tych klas drogę do włączenia się do nowej społeczności narodowej poprzez udział w pracy produkcyjnej, poprzez udział w pracy całego narodu.

Umocniając Front Narodowy walki o pokój i realizację Planu 6-letniego, najskuteczniej wzmacniamy siłę narodu, zapewniamy mu najpomyślniejsze warunki rozwoju w oparciu o przebogactwo, wielowiekową i chlubną jego spuściznę i poprzez nieustanne wzbogacanie naszej skarbnicy narodowej, naszego wkładu do ogólnoludzkiego dzieła pokoju i postępu”.

Dziś możemy ocenić ogromne znaczenie analizy teoretycznej, danej przez towarzysza Bieruta na VI Plenum, ogromne znaczenie i siłę mobilizacyjną hasła Narodowego Frontu Walki o Pokój i Plan 6-letni również na podstawie licznych faktów, które zaszły w ciągu kilkunastu miesięcy, dzielących nas od ostatniego plenum KC PZPR, faktów, które potwierdziły w pełni słuszność wskazań towarzysza Bieruta i KC partii.

Klasa robotnicza i nasza partia pod przewodnictwem towarzysza Bieruta utrwały swą kierowniczą rolę w życiu wyzwolonego narodu, zacieśniła się łączność partii z milionowymi masami bezpartyjnych w walce o pokój i Plan 6-letni, poważnie wzrosła siła gospodarcza i obronna naszej Ojczyzny.

Pod przewodnictwem towarzysza Bieruta PZPR potrafiła twórczo zastosować ogólne wskazania marksizmu-leninizmu do konkretnej sytuacji Polski Ludowej dla dobra naszego narodu, a zarazem dla dobra wielkiego międzynarodowego obozu pokoju i postępu, do którego należemy wraz ze wszystkimi krajami demokracji ludowej, skupionymi wokół wielkiego Związku Radzieckiego.

Towarzysz Bierut, wielki syn polskiej klasy robotniczej jest jakby uosobieniem tej nowej roli historycznej, jaką odgrywa dziś klasa robotnicza w życiu narodu i w budowie naszego państwa demokratycznego.

(Dalszy ciąg przemówienia zamieścimy w następnym numerze)

Niech każdy Polak, miłujący swój kraj, wzmacnia swą czujność wobec podstępnych knowań wroga, niech nie szczędzi wysiłku w umacnianiu sił gospodarczych Polski Ludowej, niech gotowością do ofiarnej pracy dla swego narodu daje wzór i przykład swego patriotyzmu, niech gotowością do obrony pokoju służy ludzkości.

BIERUT

Wielki Obywatel

Waryński, Marchlewski, Dzierżyński, Nowotko, Bierut stworzyli historię i stali się naszą rzeczywistością.

III

W filmie „Wielki Obywatel” pięknie scharakteryzował stary robotniczek, swego druhę w walce i pracy — Kłowa. Myślę, iż można słowo w słowo powtórzyć myśli starego komunisty i otrzymamy wierny i piękny portret naszego wielkiego Nauczyciela i Przyjaciela.

„Jest on taki sam, jak i my — tylko wyższy. Ma takie same oczy, jak i my — tylko bystrzejsze. Myśli o tym samym, co i my — tylko znacznie, znacznie głębiej... Jest obywatelem takim samym jak my, tylko znacznie większym. Jest wielkim Obywatelem”.

Bądźmy godni tego człowieka, który jest sztandarem naszej dzisiejszej walki, jutrzejszego ostatecznego zwycięstwa, Człowieka, który — mimo swoich lat — jest wiecznie młody, bo posiada wiecznie młode, jednako serdecznie czujące i bijące serce: dla swojej klasy, dla całego naszego narodu. Naśladujmy wielkiego Obywatela naszej wolnej Ojczyzny.

Jerzy Piórkowski



Bolesław Bierut w latach 1922—1924
CAF — Z archiwum Wyd. Hist.
Partii KC PZPR

czym Sosnowcu, wiecznie przykrytym ciemną chmurą fabrycznych dymów. Kiedy więc tylko było można, (a czasu tow. Bierut zajęty pracą rewolucyjną miał mało),

den nie był zawiedziony. Ludzie wychodzili z jasnymi oczyma, spokojniejsi. Starzy doświadczeni partyjniacy patrzyli z podziwem na ten wielki dar wychowawczy Bieruta. Słowa

Towarzysz Bierut radził mi jak mam lepiej gospodarzyć

Wielki i radosny był dla mnie zjazd ZSCh w Warszawie, na którym był Prezydent. Wówczas po raz pierwszy widziałem towarzysza Bierut.

Chwile te stanowią dla mnie niezapomniane przeżycie. Zobaczyłem swego wodza, nauczyciela drogiego i ukochanego przez wszystkich chłopów naszej Ojczyzny tow. Bolesława Bierut. Słów jego słuchałem z bijącym sercem. Pamiętam je dobrze jeszcze dziś. Jego płomienna nauka jest dla nas myślą przewodnią w walce klasowej i pracy. Trudno mi było uprzytomnić sobie, że ja średniorolny chłop z gromady Kuraszewo z gm. hajnowskiej mam możliwość radzić na tej sali wspólnie ze swoim przywódcą nad ulepszeniem swojej gospodarki. Dawnej jak było nam władowym w tych salach obradowali burżuazyści, kapitaliści.

Po zakończeniu obrad zaprosił nas Prezydent do siebie na przyjęcie. Był wspólny obiad z Prezydentem w Prezydium Rady Ministrów. Przyznam, że początkowo nie wierzyłem temu, że z nami, z rolnikami będzie jadł obiad najdostojniejszy człowiek państwa — Prezydent.

Usiadłem za stołem. A tuż koło mnie usiadł tow. Bierut. Przy obiedzie tow. Bierut prowadził ożywioną rozmowę. Interesował się wszyst-

kim sprawami gospodarskimi. Wypytywał chłopów jak oni gospodarzą na swych zagrodach. Radził nam przy tym jak uprawiać, żeby ziemia dawała lepsze plony, żeby chłop miał lepiej.

Przekonałem się wówczas, że Prezydent nasz, któregośmy wybrali to bardzo mądry człowiek i prosty. Był to bardzo wielki zaszczyt dla mnie, że ja rolnik siedziałem u boku swego ukochanego Prezydenta.

Wszyscy wówczas patrzyli się na Niego z wielką radością kiedy on życzył nam wszystkim rolnikom owocnej pracy na naszych gospodarstwach.

Słowa jego głęboko wbiły się w pamięć na całe moje życie. Dziś na czesć sześćdziesiątej rocznicy Jego urodzin nasza wieś Kuraszewo zobowiązała się zakończyć przed terminem siew zbóż kłoso wych i wyreperować drogę o długość 800 m.

Przyrzekam swemu najdroższemu Prezydentowi, że nie będę szczędził sił i wysiłku dla dobra naszej ludowej Ojczyzny. Towarzyszu Prezydencie, ślubuję Ci w dniu Twoich urodzin, że wszystkie Twoje wskazania wykonamy rolnicy z honorem, tak ślejąc i tak uprawiając, by ziemia nasza dała jak największe plony.

Andrzej Siliwonik
średniorolny chłop
z Kuraszewa.

jego były dla zagłębiowskich hutników i górników wielką pomocą w ciężkiej codziennej doli, serdeczną zachętą do wytrwania, do dalszej pracy i walki.

Dzisiaj słów swego Prezydenta z uwagą wielką skupieniem słucha cały naród. Wciela w życie nauki i wskazań partii i jej przywódcy — towarzysza Bieruta.

II

Do dzisiejszego dnia zachowało się zdjęcie doku-

mentalne, przedstawiające Plac Zamkowy w pamiętny styczniowy ranek 1945 roku, nazajutrz po wyzwoleniu stolicy. Wokół pustej przestrzeni, pokrytego lodem asfaltu widać ośnieżone, posępne na tle zimnego, jaskrawego nieba runiny domów, pełno łusek armatnich, gdzieś niedziedzie czerwienieje i niewypał. U stóp ściętej jak kwiata kolumny, obok straconego posagu króla Zygmunta

stoi człowiek w zimowym czarnym płaszczu, w barankowej czapce i z wielką serdeczną troską rozgląda się po nadwiślańskim oceanie ruin.

Potem wzrok jego zatrzymuje się na podziurawionym czerepie posagu. Jest w tym wzroku ból i nienawiść, ale i troska gospodarska i spokojna pewność jutra, jaką ma marksista-leninista, jaką ma człowiek, znający dokładnie siły twórcze klasy robotniczej i narodu.

Dzisiaj kolumna Zygmuntońska ozdabia znowu odradzający się jak Feniks z popiołów, Plac Zamkowy. Przywódcą rewolucyjnej zwycięskiej klasy jest uosobieniem wszystkiego, co najlepsze w naszym narodzie. Częstośkroć do późnych godzin nocnych nie gaśnie światło w Belwederze. Często widzimy na twarzy Bolesława Bieruta zmęczenie wielu godzin nieustannej pracy, wielkie napięcie myśli i woli. Polska dzisiejsza jest spełnieniem tamtych zagłębiowskich marzeń o robotniczej Ojczyźnie, o Polsce Ludowej. Marzenia i działalność takich ludzi, jak

Jarosław Iwaszkiewicz

List do Prezydenta

Bo kiedy, Prezydencie, Ty dobrze wleciałeś, Jaką trzeba iść drogą i jak nas prowadzić. Ja zbyt mało zaufałem przebrzmiałej mądrości. Zmęczone oczy pasąc piękności widokiem, — I olśniony łezkami wtedy nie dostrzegłem. Ugiętego pod jarzmem prostego człowieka. Ja wiem, ja teraz już dużo rozumiem. I staram się zrozumieć to, co przeminięło. Nie oglądam się nawet, lecz trochę mi szkoda „Zachodów promienistych” i „róż” i „marmurów”... I widzisz, Prezydencie, mnie dzisiaj jest trudno. Ja już nie jestem młody, a iść prędko trzeba. Myślałem, że już w życiu coś nie coś zdobyłem. A tu trzeba pojmnąć wszystko od początku. Ty wiesz, że nie chwaliłem wielkich tego świata. I ten list dziś do Ciebie nie dlatego piszę. Ze stołsz w ostrym świetle niby na cokole. Wszyscy na Ciebie patrzą, wszyscy Ciebie sławią. Ale kiedy mi ciężko, i kiedy się gubię. Myślę zawsze o Tobie. Wiem, że Ty tak samo. Kochasz Polskę szeroką, i tych prostych ludzi. Ktorzy nową Ojczyznę z wysiłkiem budują. I wiem, że Ty masz rację. I ta myśl o pracy. Jest jak powiew wiosenny na śnieżnej równinie. Jest jak olśnienie światłem w poranek jesienny. I wiem, że Ty rozumiesz, iż los mi przeznaczył. Pisać wiersze: Układać słowa dla Polaków. I że więcej nie mogę nic. I że to jest także Budowa nowych rzeczy i droga do światła. I że tkacz nad warsztatem, ja nad moim płótnem. Ty nad mapą Ojczyzny schylony olbrzymią. Oddychamy tym samym: ogromną miłością. Odrodzonego światła i wiarą w człowieka.

Więc przebac mi tę śmiałość i ton tego listu. W Tobie zawsze dostrzegam wzór takiej prostoty. Ze Ci śmieję przesłaniem proste pozdrowienie. Nie czas jest teraz na olbrzymie słowa. Bo teraz czas jest na olbrzymie czyny. Mówię Ci więc zwyczajnie, zwyczajne wyrazy: „Zyj długo, pracuj długo — my Ci pomożemy”.

Prezydent Bierut — opiekun i inspirator nauki

Cały naród polski uroczysto obchodzi 60-lecie urodzin Prezydenta naszego państwa, Bolesława Bierut.

Postać, czyn i twórcza myśl Bolesława Bierut jest nierozdzielnie związana z doniosłymi przeobrażeniami naszego kraju, które zapoczątkowały nową epokę w jego rozwoju.

Wraz z całym narodem również i na uka polska czcił w Bolesławie Bierucie kierownika naszego państwa ludowego, przywódcę polskich ludzi pracy. Nauka polska, łącząc się z całym narodem w obchodzie 60-lecia Prezydenta, szczególnie podkreśla jego rolę, jako swego inspiratora i opiekuna.

I Kongres Nauki Polskiej, owoc dłu gotrwałej pracy wielkiego kolektywu uczonych zapoczątkował nowy etap rozwoju nauki w naszym kraju. Kongres postawił przed nauką szeroki, wielostronny program realizacji wielkich zadań, jakie wysunęła przed nami nowa rzeczywistość Polski Ludowej. Nie ulega wątpliwości, że wykonanie tego

Prof. Jan Dembowski
Prezes Polskiej Akademii Nauk

programu oznaczać będzie zasadniczy przełom w historii naszej nauki, podniesie ją na niespotykane jeszcze w naszych dziejach wyżyny, pozwoli jej odegrać wielką rolę w budowie szczęśliwego jutra narodu.

Ta właśnie myślą przepełniony był list Bolesława Bierut do uczestników I Kongresu Nauki Polskiej. List ten podkreślił rozległe zadania i perspektywy, jakie stoją przed nauką naszego kraju, a zarazem wskazał na ogromne obowiązki, jakie nakłada na nas naród i epoka, w której żyjemy. List Prezydenta był dla nas zarazem symbolem nowego stosunku państwa do nauki, jaki jest do pomyślenia tylko w państwie ludowym, dowodem zaufania, jakie pokłada naród w nas, służących sprawie nauki ojczystej.

Naukowcy naszego kraju od pierwszych niemal chwil powstania Polski Ludowej czuli bezpośrednią, osobistą opiekę i troskę Prezydenta Bierut.

Ten niezmiennie życzliwy, pełen najgłębszego zrozumienia dla potrzeb nauki stosunek sprawia, że w bardzo wielu sprawach, większych i mniejszych, zwracamy się do Prezydenta z całym zaufaniem, pewni, że spotkamy się zawsze z wnikliwym, życzliwym przyjęciem.

Wskazania Prezydenta wielokrotnie odkrywały przed nami nowe horyzonty, których nieraz nie dostrzegaliśmy, a które on widział z ogólnopolskiego stanowiska. Najważniejsze etapy rozwoju nauki polskiej, od dzwignięcia z gruzów uczelni i warsztatów pracy naukowej, aż do uchwalenia przez Sejm ustawy o powołaniu do życia Polskiej Akademii Nauk, są bezpośrednio związane z osobistym udziałem Prezydenta Bierut.

Z dumą możemy stwierdzić, że przywódca narodu polskiego jest nie tylko opiekunem, ale i inspiratorem naszej nauki. I najpiękniejszym hołdem jaki może oddać nauka polska Prezydentowi będzie wcielanie w życie jego wskazań.



— „Dzisiaj kolumna Zygmuntońska ozdabia znowu odradzający się jak Feniks z popiołów, Plac Zamkowy.” Z każdym dniem Warszawa staje się coraz piękniejsza.
Na zdjęciu: Prezydent RP Bolesław Bierut zwiedza budowę Trasy W-Z oprowadzany przez inżyniera Sigalina.
Zdjęcie z czerwca 1948 roku.
CAF — fot. Dąbrowiecki.

Prawa dziś zdobyte

Kobieta w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ma równe z mężczyzną prawa we wszystkich dziedzinach życia państwowego, politycznego, gospodarczego, społecznego, kulturalnego (art. 66 projektu Konstytucji).

Kiedy młoda nauczycielka muzyki i języków zgłosiła się do kantorki prowadzącej pośrednictwo pracy, poszukując dodatkowo lekcji historii i przyrody, właścicielka wzruszyła ramionami:

— Wymagasz pani ode mnie rzeczy niepodobnych — mówiła — skądże ja wezmę takich uczennic i takich rodziców? U nas jedyną nauką, o jaką starają się dla kobiet, są języki i muzyka, a jeśli przyjdzie komu do głowy uczyć swoje córki historii lub nauk przyrodniczych, to wzywany hywa do tego mężczyzna, bo to i modniejsze, i więcej zaszczytu przynosi dla domu i zresztą więcej wzbudza zaufania. Jeżeli więc pani chcesz kształcić swoje uczennice za pomocą nauki dziejów, albo umiejętności ścisłych, to przebież się za mężczyznę, utnij włosy, namaluj sobie wąsy, a może i znajdę parę domów, które będą żądały takich lekcji.

Tak pisała osiemdziesiąt lat temu Eliza Orzeszkowa w „Pamiętniku Wacławy”, o sto sunku obszarńictwa i burżuazji do kobiety, jej pracy, jej wiedzy i umiejętności.

Przez karty jej twórczości przesuwają się cała galeria kobiet: nauczycielek, rezydentek i chłopek białoruskich, wyrobnice wiejskich i miasteczkowych, szwaczek i służących, zaharowanych do ostatniego potu, wdów i nieśczęśliwych matek, pracujących na kawałek chleba i na trochę oświaty dla swych dzieci. Taką jest „Romanowa”, wdowa po pocztynionie, który utonął podczas katastrofy na promie, kiedy to ratowała jedynie bogatą pasażerkę i czwórke koni rządowych: taką jest Krystyna z „Nizin”, „Z postem jadłam, boso chodziłam, harowałam... Nikt nie pomagał...” — mówi Krystyna, ta „spontewierana gilsia ziemna” wegetująca całe życie w skrajnej nędzy jedynie po to, „żeby mnie, jak umre, synkowie pięknie pochowali, w trumnie pięknej, z księdzem...”

Z tym księdzem, który sprawował niepodzielny rząd babskich dusz, jak pisze o tym w jednym ze swych listów do Jeża: „Z mieszkańców miejscowych nikt nad nimi nie może. Jedni tylko księża cośby dziać mogli, ale i nie chcą i nie umieją”.

Sprawy opieki nad matką i dzieckiem też bliskie są Orzeszkowej: W nowelce „Dobra pani”, przedstawia bogatą damę z towarzysztwa, która bierze na wychowanie sierotę, aby potem, skoro podrośnie i znudzi się jej, wyrzucić ją z

palacu, traktując ją gorzej niż faworyta pleska czy kupioną zagranicą papugę.

Orzeszkowa domaga się, by kobiecie uznano za pełno-prawnego członka społeczeństwa, by przysposobiła się za młodu do niezależności i samodzielnej pracy. O taką też kobietę walczyła zarówno w życiu jak i w swojej twórczości literackiej. Czy to weźmiemy pierwszą jej powieść poświęconą sprawie kobiecej „Rozstajne drogi”, czy ostatnią z tego cyklu — „Martę” — wszędzie brzmie głośnie żądanie prawa do nauki, do pracy i do samodzielności kobiecie. Utworami tymi starała się Orzeszkowa rozbić twardy mur przesądów jaki odgradał wówczas kobiety od społeczeństwa.

Klasycznym przykładem upośledzenia kobiety i spychania jej na peryferie życia jest „Marta” — powieść będąca jednym wielkim krzykiem zwróconym przeciwko społeczeństwu, które nie uznaje kobiet za młodu do pracy. Kiedy zaś walczą o swój byt, tracą je dziesiątkami paragrafów prawnych i zwyczajowych zakazów, ograniczających a często uniemożliwiających pracę kobiecie w zawodach zarezerwowanych tylko dla mężczyzn.

Orzeszkowa, jedna z pierwszych bojowniczek o prawa kobiece i o równoprawienie kobiet, w całej swej twórczości podkreśla bezustannie prawo do pracy i obowiązki pracy dla kobiet. Bohajerką jej najgłośniejszej powieści „Nad Niemnem”, kandydatką na przysięg „rezydentkę”, Justyną, rezygnującą z łaskawego chleba udzielanego jej przez bogatych krewnych i wychodzącą zamek za zagrodnika, by wraz z nim dzielić pracę gospodarki rolnej. Podobny problem porusza powieść „Na prowincji”, jeszcze silniej podkreślająca obowiązki włączenia się kobiety w szereg pracującego społeczeństwa.

Lata, w których pisała Orzeszkowa, przypadają na okres tworzenia się proletariatu w Polsce. Najbardziej wyzyskiwanymi i upośledzonymi wśród proletariatu były właśnie kobiety i młodzież. Upośledzenie kobiety polegało nie tylko na tym, że nie była ona dopuszczona do wielu zawodów, ale i na tym, że za wykonywaną tę samą pracę otrzymywała znacznie mniej od mężczyzny.

Gdy dziś czytamy książki Orzeszkowej, to uświadamiamy sobie, jak daleko odbiegliśmy od tego czasu, gdy Marta nie mogła zostać nauczycielką na skutek braku wykształcenia. Dziś wszystkie szkoły i zakłady naukowe stoją otworem przed kobietą Polski Ludowej i żadna już Marta nie wejdzie nieprzygotowana w życie. Tak samo, jak żadna Marta Skłodowska — nieomal równie śliczna Marta — nie będzie potrzebowała trawic kilku lat na udzielaniu lekcji, aby zdołać sobie potrzebny fundusz na zagraniczne studia, jako że polskie uniwersytety nie dopuszczają wówczas kobiet do nauk przyrodniczych

Nie zamknęłyby się też dzisiaj drzwi pracowni snycerskiej czy magazynu z konfekcją przed poszukującą zajęcia Martą, bo obecnie wszystkie dziedziny zajęć stoją przed kobietą otworem.

Dostępne są dla niej fabryki i kopalnie, urzędy i biura. Kobietę można zobaczyć dzisiaj wszędzie: na bloku powstającej kamienicy, jak z kielnią w ręku stoi w jednym rzędzie z towarzyszami-murarzami; na dworcu kolejowym, jak w czerwonej czapce na czelniku stacji odprawia podróżnych; w fotelu poselskim i za biurkiem dyrektora wielkiego zakładu produkcyjnego; na ławie wyższej uczelni i w laboratoriach chemicznych. I wszędzie za pracę swą otrzymuje tyle co mężczyzna.

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej utrwała i gwarantuje kobietom te wszystkie prawa, o które od dawna walczyły i które wywalczyły sobie wraz z całą klasą robotniczą.

A. Czerwiński

Jerzy Ficowski

Kto znalazł siebie w walce, temu w klęsce na dnie — choćby ręce grabiały — serce nie ostygnie, kto widział, że cień kraty go nie obezwładni, że lud jutro powstanie, by wylamać rygle, kto wolnym był w niewoli sanacyjnych lochów, kto wschód wniesia Hut Nowych i Nowych

Częstochów —

ten pośród nas najpierwszy. Niech z nim wspólnie walczy pieśń wznosząca człowieka, śpiew nieba i wochwalczy.

Dzieli nas zaledwie 7 lat od chwili zakończenia drugiej wojny światowej, wojny, która przyniosła zagładę, śmierć milionom ludzi. Warto sobie uświadomić, że ta najpotworniejsza wojna w dziejach świata była dziełem spisku amerykańskich monopolów, zespolonych tyśiącem nienawistnych interesów z niemieckimi magnatami ciężkiego przemysłu, ludźmi, którzy wymościłi drogę karierze politycznej Adolfa Hitlera i którzy byli filarami porządku politycznego hitlerowskiej Rzeszy.

Lata międzywojenne 1918—1939 to niemal od pierwszych chwil zawłaszczenia broni lata intensywnego uzbrajania Niemiec, rozbudowy niemieckiego przemysłu ciężkiego dla celów wojennych, lata przygotowywania drugiej wojny światowej, która według planów amerykańskich miała być wojną Wehrmachtu przeciwko pierwszemu Krajowi Socjalizmu, Anglosasom politycy reakcyjni od pierwszych chwil orientowali się na powłóczenie niemieckim imperialistom głównej roli w planowanej wojnie przeciwko ZSRR. Już w latach wojny interwencyjnej przeciwko Związkowi Radzieckiemu Churchill zanosił w swym pamiętniku znamienne wyznaczenie:

„Zwykłe mocarstwa nie potrafią same o własnych siłach położyć ręki na Rosję. Możemy to urzeczywistnić jedynie przy pomocy Niemców”.

Myśl tę monopol amerykański realizował w latach międzywojennych niezwykle konsekwentnie. W informacji historycznej opublikowanej przez Radzieckie Biuro Informacyjne po drugiej wojnie światowej p.t. „Falszerze historii” stwierdza się, że „złoty deszcz dolarów amerykańskich zapłodził ciężki przemysł hitlerowskich Niemiec, a zwłaszcza przemysł zbrojeniowy. Te właśnie miliardy dolarów amerykańskich włożonych przez monopol z oceanu w wojenną gospodarkę hitlerowskich Niemiec wskazywały niemieckiej potęgę wojenną i uzbudziły reżim hitlerowski w broń niezbędną dla dokonania przezeń agresji”.

Przykładów bezpośredniej pomocy finansowej, udzielanej monopolom niemieckim przez ich amerykańskich sojuszników można by wliczyć tysiące. Zatrzymamy się nad kilku przykładami. W ciągu 6 lat od roku 1924 do 1929 napływ kapitału obcego do Niemiec wynosił sumą 10 do 15 miliardów marek tytułem długoterminowych inwestycji i przeszło 6 miliardów marek tytułem inwestycji krótkoterminowych. 70 proc. tych olbrzymich kapitałów przelanych do organizmu gospodarczego monopolu niemieckiego pochodziło z USA.

W tym też okresie przodujące monopol amerykańskie — Du Pont de Nemours, Standard Oil, General Mo-

Prof. dr Brunon Nowakowski

Wspomnienie ze spotkania

Było to 4 grudnia 1949 r. W holu zabrzańskiego Domu Hutnika, wyłożonego w celu pomieszczenia wszystkich studentów i licznych przedstawicieli społeczeństwa śląskiego, przedstawiciele władz akademickich oczekują przybycia Prezydenta Rzeczypospolitej na uroczystości inauguracji II roku akademickiego w Akademii Medycznej im. Waryńskiego.

Inaugurację połączono z „Barburką”, przybywający na święto górników Prezydent Rzeczypospolitej obiecał wziąć udział w naszej uroczystości szkolnej.

Pamiętam dobrze ten wzruszający dla nas moment. Poprzez szpaler młodzieży akademickiej i uczennic zabrzańskiej Szkoły Pielęgniarek zbliża się Prezydent Bierut. Prosto ta cechująca jego obecność, serdeczny uśmiech odbiera ją sztywność powitania. Wytworzyła się z miejsca atmosfera swobodna, serdeczna. Skromna uroczystość nowej uczelni lekarskiej zamienia

się w podniosłą uroczystość całej służby zdrowia.

Prezydent nie tylko z uwagą śledzi przebieg uroczystości, lecz pod koniec w słowach jasnych, prostych i głębokich treścią podnosi doniosłe znaczenie społeczno-polityczne powstania uczelni lekarskiej w bezpośrednim sąsiedztwie śląskich kopalń i hut. Zwracając się do młodzieży wskazuje jej treść społeczno-polityczną pracy lekarza Polski Ludowej. Te słowa Bolesława Bieruta stają się wytyczną dalszej pracy grona nauczycielskiego i młodzieży naszej Akademii. Prezydent Bierut posiada ten rzadki dar przemawiania równocześnie do rozumu, serca i sumienia.

Serdeczną owacją uczciliśmy Prezydenta Bieruta i sprawę, której niezmordowanie służy. Był to istotnie wielki dzień w życiu młodej Akademii, potężny bodziec, żeby nie zawieść zaufania najwyższego reprezentanta narodu polskiego.

Nazajutrz Prezydent Bierut dał nowy dowód swego zainteresowania rolą lekarza i medycyny w budowie ustroju socjalistycznego w Polsce. Zwiedził siedzibę Akademii w Rokietnicy. Podczas zwiedzania zakładów naukowych i domów akademickich Prezydent Bierut wypyttywał szczegółowo o warunki pracy młodzieży i grona nauczycielskiego, starając się dociec, co spowodowało dobre wyniki pierwszego roku działalności Akademii. To krytyczne, badawcze podejście Bolesława Bieruta zrobiło na mnie głębokie wrażenie. Opuszczając nas, Prezydent

Bierut w księdze pamiątkowej Akademii napisał:

„Położenie i warunki osiedla zrobiły doskonałe wrażenie. Urządzenia wewnętrzne i pracownie naukowe świadczą o doskonałej organizacji. Praca zespołu studentów posiada obiektywne warunki ze wszech miar pomyślne. Trochę więcej profesorów widoczna jest nawet przy przelazie dzie tak pobieżnym, na jakim mogliśmy się zdobyć. Dziękujemy z całego serca Panu Rektorowi i Ciału Profesorskiemu oraz studentom Akademii za to, że tworzą wspólnie ośrodek, który budzi przekonanie, że walka o zdrowie w Polsce posiada wspaniały zespół bojowników, któremu gorąco życzymy pomyślnej dalszej nauki i pracy”.

Rokietnica 5 grudnia, 1949 r. Bolesław Bierut, Cyraniewicz, Minc, J. Berman, Zemański, Dr. T. Młochajda.

Ta wizyta Bolesława Bieruta była naprawdę głębokim przeżyciem, którego się nie zapomina. Mieliśmy i w następnych latach dowody tego, że Prezydent Bierut zachował Akademię w zyciowej pamięci, interesując się szczególnie jej Instytutem Medycyny Pracy. Składając wraz z całym społeczeństwem polskim hołd dostojnemu Jubilatowi w 60-tą rocznicę Jego urodzin i życząc Mu wiele lat szczęśliwego życia dla dobra Polski Ludowej, czynię to z potrzeby wyrażenia Mu wdzięczności za głębokie zrozumienie sprawy posłannictwa społecznego medycyny i jej adeptów.

na terenie USA firmy, będące w gruncie rzeczy ogniwami wymiany informacji między monopolami amerykańskimi i niemieckimi. Firmy tego rodzaju jak Magnesium Development Corporation lub Jasco były właściwie ogniwami hitlerowskiej sieci wywiadowczej, były kanałami, którymi odpływały do hitlerowskich zbrojowni informacje o dużym znaczeniu wojskowym.

Na przykład przez 15 lat okresu międzywojennego amerykańska firma Bausch and Lomb udzielała swemu partnerowi w Niemczech, towarzystwu Zeiss, niezmiennie ważnych informacji o instrumentach umożliwiających kontrolę ognia artyleryjskiego, dalmierzach, peryskopach i teleskopach. Jest to przykładowy tylko wycinek działalności szpiegowskiej hitlerowców w USA i pomocy amerykańskich monopolów dla Hitlera. Pomocy tej udzielano, ponieważ Hitler zobowiązał się do rozbicia Związku Radzieckiego, zleniwionego go śmiertelnie przez kapitał finansowy Stanów Zjednoczonych.

Głównymi osobistościami z amerykańskich kół finansowych patronujących zacieśnianiu się współpracy hitlerowsko-amerykańskiej byli ludzie, którzy odegrali ponurą rolę po raz wtóry już po zakończeniu działań wojennych drugiej wojny światowej. Dyrektorem banku Dillon Read and Co, zasilał go milionowymi pożyczkami ciężki przemysł Zagłębia Ruhry, był James Forrestal, człowiek, którego nienawiść do Związku Radzieckiego doprowadziła do obłędu. Nici współpracy między niemieckimi i amerykańskimi liniami lotniczymi zadzierżgnęli ludzie typu Symingtona i Cornelliusa Vanderbilt. W roku 1948 Symington był ministrem lotnictwa USA, zaś Vanderbilt, podsekretarzem stanu dla spraw lotnictwa. Porozumienie między koncernem Du Ponta a niemieckimi monopolami chemicznymi organizował jeden z dyrektorów koncernu Du Pont, obecnie zaś minister spraw zagranicznych USA, Acheson.

Wszystkie te fakty przytoczone powyżej mówią o ścisłym zespoleniu kapitału amerykańskiego i niemieckiego, którego celem było przygotowanie agresji hitlerowskiej przeciwko ZSRR. Był dopełnieniem obrazu tego spisku przeciwko pokojowi światu w latach 1918 do 1939, zawartego gdzieś w cisy gabinetów dyrektorskich wielkich koncernów, trzeba przypomnieć również politykę amerykańsko-anglo-francuskich kół rządzących, polegającą na pobłażaniu zaborem żądaniom hitlerowskich Niemiec i zachęcaniu ich do agresji przeciwko Wschodowi, oraz fakty świadczące o ratowaniu przez monopolistów amerykańskich rozbitek hitlerowskich w krytycznych dla hitlerizmu latach 1944—45.

POCZĄTKI SPISKU I

wyniki amerykańskich badań nad kauczukiem syntetycznym i podobnymi namłaskami były automatycznie przekazywane przez Standard Oil dla IG Farben. Amerykańscy badacze dzieł najnowszych stwierdzają, że Standard Oil był lojalny jedynie wobec swojego hitlerowskiego partnera. Lojalność tę posuwał rockefellerowski koncern do tego stopnia, że kiedy w roku 1939 zgłosił się do laboratoriów badawczych Standard Oil przedstawiciel biura konstrukcji i napraw amerykańskiej marynarki, odwracano jego uwagę od wszystkiego co mogłoby mu dać klucz do tajemnicy produkcji sztucznego kauczuku. Tajemnica ta była zastrzeżona bowiem dla hitlerowców.

Wierność zarządu Standard Oil, jednego z najpotężniejszych monopolów amerykańskich, ujawniła się w całej jasności na dorocznym zebraniu Standard Oil w czerwcu 1943 roku. Kiedy jeden z akcjonariuszy wystąpił z propozycją przyłączenia rezolucji stwierdzającej, że po wojnie monopol amerykański nie zawiera żadnej umowy kartelowej z IG Farben jeśli nie zażąda tego rząd Stanów Zjednoczonych, przewodniczący zebrania zaprotestował przeciwko niej. Rezolucja została odrzucona.

W okresie poprzedzającym wybuch drugiej wojny światowej mnożyły się

Cenimy naszych inżynierów i techników, cenimy naszą twórczą inteligencję, która tyle się przyczyniła do sukcesów Polski Ludowej. Chcemy, aby byli otoczeni szacunkiem i uznaniem. Czekają ich wielkie zadania i w tym roku, i w latach następnych, chcemy więc, aby mieli jasną perspektywę życiową, aby dzieci ich korzystały z podobnych przywilejów, co i dzieci robotnicze.

BIERUT

U progu socjalistycznego Zambrowa

„Należy zapewnić województwu białostockiemu jako nieuprzedmiotowionej części kraju silny rozwój i wytwórczy...“

(Z ustawy o Planie 6-letnim)

Nierównomierne rozmieszczenie przemysłu przed wojną było powodem, że niektóre województwa (białostockie, rzeszowskie, lubelskie) były szczególnie mocno zacofane pod względem uprzemysłowienia. Np. stopień zacofania przemysłowego województwa białostockiego obrazuje fakt, że jeszcze w roku 1949 za ledwie jeden procent ogółu ludności zatrudniał przemysł. Poważne zmiany na tym odcinku przynosił dopiero Plan 6-letni, który przewiduje, że ogółem zatrudnienie ludności naszego województwa w przemyśle wzrośnie do 40 000 osób, a wartość produkcji przemysłowej — ponad 5 i półkrotnie. Podobnie jak i w całym kraju — obok nowych zakładów przemysłowych powstają robotnicze osiedla mieszkaniowe. Ogółem na terenie województwa białostockiego wybuduje się w tym okresie 19 000 nowych izb.

Kilkadziesiąt nowych zakładów przemysłowych ożywi województwo, umożliwi wykorzystanie istniejących poważnych rezerw ludzkich. Główne środki inwestycyjne skierowane będą na rozbudowę przemysłu włókienniczego.

Powstana więc trzy nowe kombinaty bawełniane — w Białymstoku, Łomży i Zambrowie.

W miejscu, na którym w przyszłości stanie potężny kombinat włókienniczy — Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Zambrowie — znajduje się w tej chwili ogromny prawie pusty plac. Jedyne części budulca (cegła, drzewo) złożone na krańcach placu, wtercenia terenu pod przyszłe fundamenty oraz olbrzymi radziecki kombajn betoniarz (jeszcze nie zmontowany) — zwiastują, że coś tu się będzie działo.

Aż trudno uwierzyć, że w kwietniu przyszłego roku w tym miejscu stać już będzie — gotowy w stanie surowym — budynek olbrzymiej hali produkcyjnej: nowoczesna przedziałnia, pierwszy dział zambrówskiego kombinatu włókienniczego.

Sama przedziałnia — nie licząc innych działów produkcji — zatrudniać będzie tylko włóknarzy i tu zatrudnionych było w roku 1933 w całym województwie białostockim. Ogrom przyszłej hali przedziałniczej zobrazuje może najlepiej następujące porównanie: gdyby wszystkie cegły, które zostaną zużyte do tej budowy ułożyć w jednym rzędzie jedna obok drugiej — to linia utworzona w ten sposób sięgnęłaby z Białegostoku aż do Krakowa.

Jasne, czyste hale z rozproszonym światłem, urządzenia zapewniające dostateczny dopływ ciepła w zimie, a chłodnego, czystego powietrza w lecie, specjalne urządzenia chłonicze kurzu, łazienki, stołówka, świetlica, nowoczesne wygodne mieszkania oraz wszelkie urządzenia socjalne — to warunki bytu i pracy przyszłych włóknarzy kombinatu zambrówskiego, który wchłonie w znacznej części niewykorzystane dotąd rezerwy ludzkie wsi zambrówskiej, zmieniając jej strukturę społeczną.

Już obecnie kilkadziesiąt przyszłych włóknarzy i włóknarzek z Zambrowa i okolic, których jedyną perspektywą przed wojną był niedźny byt na przeładowanych karłowatych gospodarstwach, szkół państwowych na Śląsku i w Łodzi na specjalistów w zawodzie. Oni tworzyć będą fachowy trzon załogi robotniczej zambrówskiego kombinatu bawełnianego. O doskonałych warunkach nauki w zakładach łódzkich pisała niedawno do swojej matki Wanda Marcinkowska z Zambrowa.

Setki wiejskich chłopów i dziewcząt, dla których w u-

stroju kapitalistycznym jedynym osiągnięciem „szczęściem“ była katorżnicza wprost praca u bogaczy wiejskich za marny ochłap strawy, bez żadnych możliwości kształcenia się czy zdobycia zawodu — teraz, dzięki rewolucyjnej treści Planu 6-letniego, przekształcają nasze stosunki społeczne, otrzymała szerokie możliwości jasnego życia, kształcenia się i zdobycia zawodu.

Czynnikiem zapewniającym jakość i terminowość wszystkich robót przy budowie Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Zambrowie jest między innymi radziecka metoda organizacji pracy, polegająca na ustaleniu konkretnej osobowej odpowiedzialności nie tylko za całość, ale też za poszczególne rodzaje i terminy robót.

Właściwe prace budowlane na szerszą skalę rozpoczyna się w lipcu br., gdy nadejdzie ze Związku Radzieckiego całkowita dokumentacja techniczna przedziałni.

Obecnie cały wysiłek ludzi pracujących na budowie kon-

„Myliłby się ten, kto by w Planie 6-letnim widział tylko suche choć śmiałe cyfry, same tylko liczby czy wskaźniki ilościowe, zdumiewające może swą wielkością i wymową porównawczą, ale wyrażające tylko zwykły rachunek zestawienia cyfrowe, bilans — słowem, gdyby w Planie 6-letnim dostrzegał tylko ilościową, zewnętrzna jego stronę, nie uświadamiając sobie jego treści jakościowej, rewolucyjnej, przeobrażającej do gruntu nasze stosunki społeczne“.

(Z przemówienia Bolesława Bieruta na V Plenum KC PZPR w dniu 16 VII 1950 r.)

centruje się na właściwym, planowym zagospodarowaniu placu budowy — od tego bowiem zależy terminowe rozpoczęcie robót.

Bitwa, której celem jest uruchomienie kombinatu bawełnianego w Zambrowie zaczęła się właśnie tu, przy budowie bocznic. Z powodu kilkakrotnego odkładania terminu rozpoczęcia budowy bocznic — Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Komunikacyjnych nie podjęło się budowy w obawie

przed niedotrzymaniem terminu.

Czekać — znaczyłoby opóźnić termin rozpoczęcia prac przy budowie przedziałni. I wtedy postanowiono własnymi siłami przeprowadzić ofensywę. Stworzono brygadę budowy bocznic kolejowej spośród niewykwalifikowanych robotników werbowanych na budowę z Zambrowa oraz z pobliskich wsi: Modzele Stare, Modzele Skudosze, Modzele Wypychy. Wygoda, Zbrzeźnica, Zakrzewek,

Sledzie. Jedynym „fachowcem od kolei“ jest wśród tej brygady emerytowany kolejarz — brygadziśta Szczęślniak, wyróżniający się zawodem cechą kolejarza — zadziwiająco wprost punktualnością (źródłem wielu opowiadań wśród pracowników). Jego socjalistyczny stosunek do pracy i energia spowodowały, że z 21 robotników budowlanych (niektórzy z nich podobnie jak Marian Zalewski z Zbrzeźnicy po raz pierwszy stanęli do pracy przy budowie) zrobił w krótkim czasie drogowców nie gorszych wcale od starych praktyków tej branży. Dzięki takim jak podmagistrzy Aleksander Hajduk oraz dzięki przodującym robotnikom brygady — Lipińskiemu, Wyszomirskiemu, Eugeniuszowi Zalewskiemu i Czesławowi Modzelewskiemu — podwójny wąż żelaznej drogi posuwa się coraz bliżej w kierunku placu budowy, ku któremu już wkrótce ruszy lawina tysięcy kilogramów materiałów budowlanych i maszyn.

Historia powstania bocznic kolejowej jest przykładem jak można i trzeba po bolszewicku lać mać przeszkody. Jest dowodem, że budowniczości nowego, socjalistycznego Zambrowa zadanie swoje wykonają z honorem.

Dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta oraz na cześć święta 1 Maja cała ekipa budowniczych zambrówskiego kombinatu — pracownicy Białostockiego Przemysłu Włókienniczego Budowlanego — robotnicy, pracownicy umysłowi, technicy i inżynierowie postanowili w czasie od 15 marca do 1 maja podnieść wydajność swej pracy o 20 proc. (co przedstawiła wartość 193 000 zł) oraz dodatkowo zaoszczędzić na robociznie i materiałach 17 000 zł. Do obecnej chwili zobowiązanie to wykonano już w przeszło 70 proc., a brygada budująca bocznicę kolejową i tu wysunęła się na czoło.

Oprócz budowy bocznic kolejowej specjalna ekipa warszawska przeprowadza obecnie montaż olbrzymiego radzieckiego kombajnu betoniarzkiego, którego zastosowanie pozwoli skrócić czas schnięcia betonu z 27 do 7 dni, oraz zaoszczędzić ogromne ilości drewna i robocizny

przy budowie szalowania z drewna. Można sobie uziścić, jakie kolosalne znaczenie dla budowy hali przedziałni ma zastosowanie tego kombajnu, gdy się zważy, że średniej wielkości trzypiętrowy budynek, w którym mieści się w tej chwili m.in. kierownictwo budowy BPZB, będzie wyglądał obok przyszłej hali przedziałni jak... pudełko zapalaka obok aparatu telefonicznego. A cały strop tej hali i wszystkie słupy ścianowe będą przecież robione z betonu.

Do przyspieszenia budowy przyczyni się też półtoratonowy dźwig radziecki, który już nadesłano do Zambrowa oraz drugi kombajn betoniarzki, który budowa otrzymała, gdy prace ruszą na większą skalę.

Budowa kombinatu zambrówskiego jest bardzo poważnym egzaminem dla Białostockiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego — takiej ogromnej budowy BPZB jeszcze nie prowadziło. Będzie to trudny egzamin, ale wynik jego będzie na pewno zwycięski. Nowa organizacja pracy oparta na wzorach radzieckich, radziecka dokumentacja techniczna uwzględniająca najbardziej postępowe zdobycze i doświadczenia budownictwa przemysłowego, radzieckie maszyny budowlane pozwalające na ogromną oszczędność zużycia materiałów i czasu, a zatem obniżające znacznie koszty budowy, i wreszcie 12 pociągów nowoczesnych maszyn przedziałniczych, tkackich i innych — niezbędnych do uruchomienia kombinatu, które już za półtora miesiąca przesyłane będą systematycznie ze Związku Radzieckiego, oraz ekipy radzieckich monterów — oto główne czynniki zapewniające, obok ogromnego patriotyzmu i energii twórczej budowniczych kombinatu — zwycięskie dnie tego egzaminu.

Przykład budowy zambrówskiego kombinatu bawełnianego — budowy, jakiej nie było dotąd w historii Białostoczniny, jeżeli chodzi o rozmiar i tempo robót — będzie jeszcze jednym potwierdzeniem głębokiej prawdy zawartej w słowach tow. Bolesława Bieruta: „Przyjaźń ZSRR, pomoc ZSRR, przykład ZSRR — oto podstawowe źródła naszych zwycięstw“.

Czesław Haczek



W Łodzi szkoli się przyszłe włóknarki kombinatu zambrówskiego. Na zdjęciu: Członek zespołu trójki tkaćkiej, ZMP-ówka Maria Szczęślniak, wykonująca ze swoim zespołem na 16 krosnach 102 proc. normy.

Ludzie, którzy wykonali Plan 6-letni

Każdą robotę trzeba obmyśleć

Antoni Rymaniak

Stusarz Zakładów Przemysłu Metalowego im. Stalina w Poznaniu

stowywaniu i całkowitym wyrównaniu żelaza kątownego, podłużnic i innego żelaza profilowego, które potrzebne jest do budowy wagonów. Żelazo to przychodzi na moje miejsce robocze z maszyn, które z grubszą nadają mi odpowiedni kształt, a udoskonalenie tego kształtu należy do mnie. Robię więc przez cały dzień młotem przy grubym żelaznym stole.

Zdawałoby się — wszystko zależy tu od siły, jak to niektórzy próbują udowodnić. Bliżej i mocniej tym młotem, a więcej roboty zrobisz — osiągniesz wyższe wykonanie normy. Ile w tym prawdy? Tyle tylko, że człowiek słabego fizycznie rzeczywiście nie można postawić do mojego warsztatu. Jednakże tu, jak i na każdym innym posterunku roboczym, potrzebny jest sposób, pomysły, żywy stosunek do wykonywanej pracy.

Podam przykład — materiał do obróbki suwnicowy kładł mi dawnej obok stołu. Materiału tego w pojedynkę nie podniesiesz i samemu na stół nie ułożysz, nawet we dwójkę potrzebny był na to niemały wysiłek. Długo tak to trwało, aż pewnego dnia zastanowiłem się: a właściwie dlaczego materiał kładziony jest na podłogę, a nie na stół? Przecież gdyby leżał na blacie, można byłoby go wziąć bez większego wysiłku do obróbki. Tak i zrobiłem:

dział, zwiększyło „zdolność manewrową warsztatu“, a więc i jego możliwości produkcyjne.

Rzadko kiedy staję równieź w ciągu dnia z powodu braku materiału. Przygotowuję go bowiem z góry przed rozpoczęciem zmiany; sam dopilnowuję, by zwieziony został przez suwnicowego. I w rezultacie mój dzień roboczy — czas rzeczywistej pracy trwa nie mniej niż 480 minut. Inaczej — cudów nie

Dużo dały nam także dalsze, proste, niewymyślne ulepszenia, m. in. układanie materiału w środku stołu, a nie na boku, co jeszcze bar-



Na zdjęciu: Prezydent RP Bolesław Bierut w otoczeniu przodowników pracy, krajowa narada przodowników, racjonalizatorów i nowatorów budownictwa — 1949 rok.

CAF — fot. Dąbrowiecki.

ma — 450 proc. normy nie wyrobisz.

Słowem — słuszną, przemyślaną organizacją miejsca pracy, jak się zdołałem przekonać, to wielka siła, to podstawowe źródło moich wyników w pracy.

Niemale znaczenie dla prawników przebiegu roboty ma również odpowiedni stan narzędzi pracy. Nie są one u mnie / skomplikowane, ale tym niemniej bardzo odczuwam jeśli zaczynają zawodzić. Gdy więc stół „łapie“ małą wypukłość, gdy pękają rączki młota, stanowiąc do magam się od administracji, by defekty były natychmiast usunięte.

Myślę, że przede wszystkim my, metalowcy, twórcy maszyn, budowniczości stołu wej Polskę, nie poskapiemy Ojczyźnie naszej nowych wysiłków. Dawać z siebie będziemy jeszcze więcej, produkować będziemy coraz lepiej, pracować jeszcze uczciwiej, z większym zapalem, wkładając do naszej roboty całe serce.

Myślę, że najlepiej będzie, jeśli powiemy sobie: pracować będziemy tak, jak pracuje towarzysze Bierut. To znaczy, że pracę swą będziemy traktować jako walkę.

Ja ze swej strony do takiej właśnie roboty zobowiązuję się i to nie tylko w okresie realizacji zobowiązania, jakie podjąłem dla uczczenia rocznicy urodzin towarzysza Bieruta i święta 1 Maja, ale i w przyszłości. Do takiej roboty wzywam wszystkich towarzyszy metalowców. Taką bowiem robotą zbudujemy socjalizm i Ojczyznę naszą uczynimy — potężną.

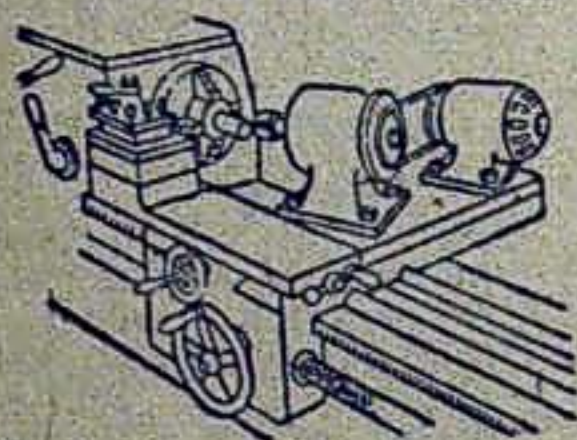
Nowa era... gwintu

Prawie we wszystkich przedmiotach codziennego i niezbędnego użytku znajdziesz się, jeden z zasadniczych elementów powodujących to, że wszystko, na co patrzysz i czego używasz, „trzyma się kupy”. Element ten znajdziesz więc w zegarku, który nosisz, w autobusie, w którym jedziesz, w automatycznym ołówku i wiecznym piórze, którym piszesz, w syfonie do wody sodowej, którą pijasz, a nawet... w szafie, do której chowasz swoje rzeczy.

Cóż to za tajemniczy, a pospolity element?

W tym tkwi cały... „gwint”

Otóż właśnie po to, ażeby zarówno zegarek, jak i szafa, autobus, jak i syfon do wody sodowej, jak i wie-



le innych rzeczy nie rozspinały się od jednego podmuchu wiatru, trzeba elementy składowe ich całości czymś połączyć. Do tego właśnie służy różnej wielkości śruby, wkrętki i nakrętki. A istota takiej śruby, wkrętki i nakrętki jest gwint.

Znane są dotychczas następujące metody wykonywania gwintu:

1. przez nacinanie nożem na tokarce, rewolwerówce.
2. przez nacinanie narzędziami wielostronnymi, np. frezami.
3. przez walcowanie (fachowa nazwa — nataczanie).
4. przez szlifowanie tarczami.

Każda z tych metod ma swoje zalety i wady. Tak np. nacinanie nożem jest mało wydajne, żmudne i wymaga od pracownika dużego wysiłku. Nacinanie narzędziami wielostronnymi (tzn. frezami) jest bardzo wydajne, ale same te noże są skomplikowane w wykonaniu, drogie i wymagające precyzyjnego obchodzenia się z nimi.

Nataczanie nie jest dokładne, a szlifowanie wreszcie nie wytrzymuje produkcji masowej. Poza tym wszystkie wymienione metody obróbki gwintu wymagają, wobec powsta-

jacej na skutek tarcia temperatury, intensywnego chłodzenia za pomocą emulsji.

Co wymyślił Lewin i Fraikin

W roku 1947 dwaj inżynierowie radzieccy doszli do wniosku, że można przy wprowadzeniu niewielkich zmian do tokarki zastosować do niej lepszą metodę wykonywania gwintu. Wykonany przez nich projekt został zatwierdzony i przyrząd przez nich skonstruowany i zmontowany do tokarki okazał się rewelacją zarówno pod względem jakości, jak i tempa produkcji. Przyrząd ten, przedstawiony na rysunku, jest niesłychanie prosty w swojej konstrukcji. Składa się on z silnika elektrycznego mocy około 1 KW oraz wirującego wrzeciona, uzbrojonego w obracający się noż.

Wyższość tego nieskomplikowanego przyrządu nad maszynami stosowanymi dotychczas polega na tym, że szybkość nacinania gwintu podnosi się z 15 m/min. do 450 m/min. Gotowy gwint uzyskujemy za pomocą jednego tylko przebiegu noża, niepotrzebne są wszelkiego rodzaju emulsje chłodzące, ponieważ noż wchodzi w materiał okresowo, a przy biegu luzem sam się chłodzi.

Nawet zmienna twardość materiału nie przeszkadza takiemu nożowi w pracy, bo noż, posiadając taką ilość obrotów (3000 obr./min.) łatwo pokonuje i te przeszkody.

Metoda ta umożliwia produkcję wszelkich gwintów wewnętrznych i zewnętrznych z najróżniejszych materiałów, a nawet i z metali kolorowych.

Jeszcze jedna ważna rzecz: wynalazek radzieckich konstruktorów przy masowej produkcji dopuszcza automatyzację wykonania gwintów, oszczędzając w ten sposób wkład pracy robotnika i umożliwiając zatrudnienie przy tym procesie mniej wykwalifikowanych sił.

Trzeba się uczyć od przyjaciół

W Polsce oglądaliśmy po raz pierwszy taki przyrząd w pawilonie radzieckim na ostatnim Targach Północnych. Wyżej opisana metoda obróbki gwintu jest szeroko stosowana z uznaniem przez radzieckich fachowców.

Należy wierzyć, że wkrótce i w Polsce znajdzie ona szerokie zastosowanie. Przyniosłoby to wielkie korzyści naszej gospodarce.

lnż. J. Bałaban

General z „kwalifikacjami”

W Waszyngtonie — tnie nazywają „amerykańskim Rommlem”.

W oczach amerykańskich ludobójców Ridgway ma wszelkie „kwalifikacje” wymagane na stanowisko głównodowodzącego agresywnych wojsk atlantyckich. On to, nazywając walczy o wolność lud koreański „dzikusami”, z całym cynizmem oświadczył swoim żołdakom: „Im mniej będzie tych dzikusów, tym lepiej dla nas”. On to najchętniej przybiera pozę Napoleona i najchętniej fotografuje się na tle tropów żołnierzy koreańskich rozstrzelanych przez jego zbirów.

„Zasługi” ludobójcy Ridgway’a są wielkie. Zyskał sobie pełną ufanie swych mocodawców wydając bezprecedensowe rozkazy użycia broni bakteriologicznej w Korei. Imperialiści dużą sympatią otaczają tego trumanowskiego ślepa, który terrorem wśród oddziałów amerykańskich tepl wszelkie objawy zniechęcenia mordując wojną w Korei.

Ridgway jest twórcą strategii „spalonej ziemi” w odniesieniu do Korei. Nic nie ostaje się

przed barbarzyństwem jego żołdaków. Palone są szkoły, szpitale, muzea, kościoły. Lotnicy Ridgway’a specjalizują się w terrorystycznych nalotach na miasta i wsie koreańskie. Ridgway wierzy w uczeń Himmlera, zorganizował na terenie okupowanej przez niego części Korei całą sieć obozów koncentracyjnych, które w niczym nie ustępują hitlerowskim obozom masowej zagłady.

Takiego oto zbrodniarza amerykańscy imperialiści typują na stanowisko głównodowodzącego wojsk atlantyckich. O tym, że marzą oni o przekształceniu Europy w Koreę, wiemy nie od dziś. Uważają, że osoba „amerykańskiego Rommela” — Ridgway’a doskonale nadaje do tych celów.

Ale tak na marginesie, „Amerykańskiemu Rommlowi” i jego mocodawcom przydałoby się przestudiowanie losów jego poprzednika — niemieckiego Rommela, który z kulą we łbie zakończył swój nędzny żywot hitlerowskiego żołdaka.

R.

Odpryski

Ciężki los pana Kraffa

W domu pana Kraffa, duńskiego ministra spraw zagranicznych, wybuchła panika. Posłaniec przyniósł pokaźnych rozmiarów paczkę i zostawił ją w hallu bez wyjaśnień. Zona pana ministra wszczęła alarm. Zadzwoiła do męża, że w domu ktoś podrzucił maszynę piekarniczą, która na pewno wybuchnie wada moment.

Nie zastanawiając się długo, pan minister wezwał policję i saperów. Policja przystąpiła do ewakuacji domu pana Kraffa oraz sześciu sąsiednich kamienic, specjalne oddziały obstarczyły dzielnice...

Ale nie zdążył rozpakować paczki, gdy rozległ się dzwonek telefoniczny. Syn pana Kraffa pytał, czy posłaniec przyniósł do domu aparat radiowy, który sobie właśnie kupił.

Ciężki jest los ministra w jednej z prowincji „atlantyckiej wspólnoty”. Nie bardzo pewnie czuje się wykonawcą dyrektyw amerykańskich we własnym kraju.

Współpraca

Brytyjskim imperialistom nie podoba się walka wyzwolenia ludów Południowej Afryki przeciw faszyzowskiemu rządowi Malana. Organ prasowy dostojnych lordów, „Observer”, dziwi się, że ludy te burzą się przeciw władzy, której głównym dążeniem jest „dobre tamtejszej ludności oraz zorganizowanie nowych form współpracy”.

Ale my się nie dziwimy, że ludy nie chcą tej „współpracy”. „Współpraca” — taka istnieje między wilkiem a owcą.

Zdziwienie korespondenta Times'a

Korespondent „Times’a”, który był na Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie, pisze: „Członkowie delegacji byli traktowani z dużą uwagą, pozostawiono im całkowitą wolność poruszania się w Moskwie. Mieli też możliwość zadowolić swoją inkwizycyjną ciekawość z godną podkreślenia swobodą”.

Dla korespondenta „Times’a”, który przybył z kraju, gdzie wraz z polityką dolarową zaszczepli się obyczaje dzikiego zachodu, naturalna gościnność ludzi radzieckich wydała się niezwykłym zjawiskiem. Bo w jego ojczyźnie prawo gościnności wobec przybyszów, różniących się poglądami od pana Churchilla et Cc., przestało istnieć.

Zachwalany towar

Stały delegat Jugosławii w ONZ, Bebler, oświadczył przedstawicielom prasy w San Francisco, że „armia jugosłowiańska jest najmocniejsza w Europie Zachodniej”.

No cóż, handlarz mięsa armatniego zachwala swój towar jak tylko może. „Pragnie, by jako „prima sorta” został zakwalifikowany przez dolarowych nabywców do atlantyckiej imprezy agresji.

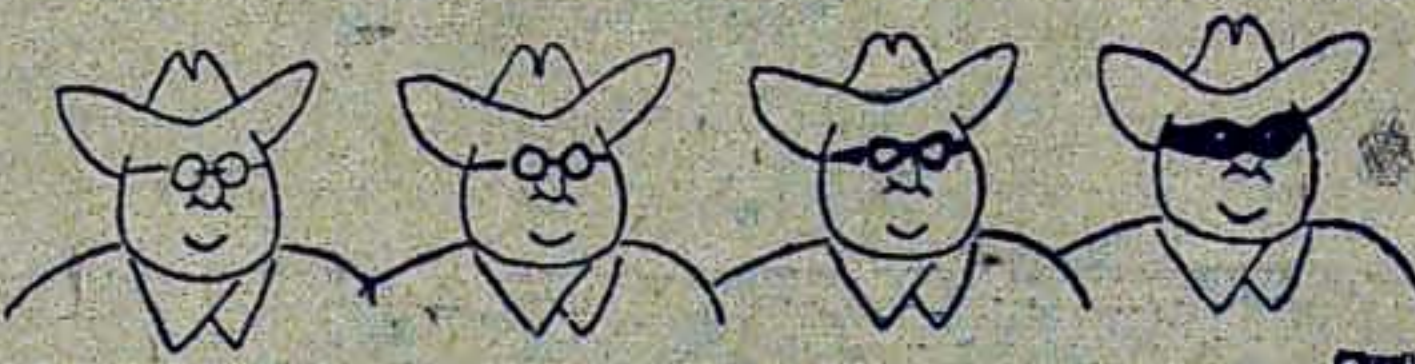
A to, że 20.000 oficerów i żołnierzy wtrącone do więzień za opór przeciw litowskiej polityce wojny, że 13.000 jako „nie prawomyślnych” wtrącone do oddziałów karnych — to pan Bebler skwapliwie przemilcza.

Lotające spodki

„W stanie Texas zauważono na niebie jakieś przedmioty, które poruszały się z niezwykłą szybkością. Astronomowie są zdania, że nie chodzi tutaj o meteory, lecz o latające spodki — podaje Agencja AFP.

Białe myszki — to oznaka delirium tremens, wywołanego nadużywaniem alkoholu. Latające spodki — to oznaka niebezpiecznego stanu umysłu, wywołanego zakażeniem chorobą, zwaną histerią wojenną. Mat.

Historia amerykańskich okularów



Prof. F. Dworjankin

Radziecki twórczy darwinizm

(W 70 rocznicę śmierci Darwina)

Rosyjscy biologowie-materialiści krytykowali Darwina za to, że włączył do swej teorii fałszywą doktrynę Malthusa. Mimo to potrafili dostrzec i uwypuklić w teorii Darwina jej racjonalne ziarno. Tak np. słyn-



Karol Darwin

ny biolog i embriolog, I. Miecznikow, stwierdził, że jakkolwiek idee ewolucji powstały w nauce na długo przed Darwinem, to jednak „nigdy jeszcze nie było tak gwałtownego przewrotu w nauce, jak przejście od szkoły pozytywistycznej (idealistycznej szkoły Cuviera — F.D.) do teorii neo-filozoficznej, czyli darwinowskiej”.

Wkrótce po powstaniu teorii Dar-

wina — równoległe z jej rozpowszechnieniem się — zarówno w Europie zachodniej, jak w Rosji kształtuje się silna opozycja, na której czele staje klerykałowie oraz przedstawiciele reakcyjnego nurtu w nauce.

W obronie darwinizmu wystąpiło wielu znakomitych uczonych. W Anglii — Thomas Huxley, w Niemczech — Ernest Hekkel rozwinęli swoją działalność w dziedzinie naukowej propagandy darwinizmu. Szczególne znaczenie posiadają prace uczonych rosyjskich: embriologa A. Kowalewskiego, paleontologa W. Kowalewskiego, Ilji Miecznikowa, K. Timiriazewa oraz I. Siczonowa, który w swym dziele „Odruchy mózgu” stworzył podstawy ewolucyjnej fizjologii zwierząt oraz materialistycznej psychologii. Olbrzymią rolę odegrały prace W. Dokuczajewa, który stworzył podstawy naukowego genetycznego (tj. ewolucyjnego) gleboznawstwa.

Panuje pogląd, że darwinizm znalazł w Rosji drugą ojczyznę. Jednakże obiektywna analiza rozwoju biologii upoważnia nas do stwierdzenia, że kraj nasz jest obecnie jedyną prawdziwą ojczyzną darwinizmu. Uczony rosyjski oczyścił darwinizm z błędów i podniósł na wyższy szczebel. Przyrodniczość, które było głównie nauką wyjaśniającą dzieje świata organicznego, przelotczyło się w skuteczny środek przeobrażenia przyrody.

Ten z gruntu nowy, materialistyczno-dialektyczny kierunek w przyrodniczości stworzony został przez Mieczurina — jeśli chodzi o

naukę o dziedziczności, przez Pawłowa — jeśli chodzi o fizjologię i fizjologiczne podstawy funkcjonowania wyższego układu nerwowego, przez Williamsa — jeśli chodzi o opracowanie naukowego systemu socjalistycznego rolnictwa. Kierunek ten, który dzięki trosce rządu radzieckiego i partii bolszewickiej o naukę, rozwinął się i ostatecznie ukształtował w okresie radzieckim, znalazł wspaniałych kontynuatorów w osobach T. Łysenki, Ogi Lepieszyńskiej oraz uczniów I. Pawłowa.

Szczególne znaczenie dla selekcji, dla rozwoju agrotechniki oraz dla nowej teorii powstawania gatunków była opracowana przez prof. Łysenkę, na podstawie wielu doświadczeń, dokonanych przez osobiste w latach 1926—1929, teoria stadium rozwoju roślin i zwierząt. Teoria ta, znajdująca poparcie w co raz to nowych pracach doświadczalnych, dosłownie co roku przynosiła odkrycia, których doniosłość zmuszała być przyznać biologowie wszystkich krajów.

Jako bezpośrednie potwierdzenie słuszności wysuniętej przez prof. Łysenkę teorii powstawania gatunków mogą służyć wspaniałe odkrycia Ogi Lepieszyńskiej, naświetlające drogi powstawania — w rozwijającym się żywym ciele — nowych wysoko-zorganizowanych komórek z substancji żywej. Odkrycia Lepieszyńskiej dokonały rewolucji w nauce o komórkach i stały się podstawą rozwoju badań, które dawniej uchodziły za niemożliwe. Oczywiście, wszystkie te odkrycia uczonych radzieckich są przede wszystkim rezultatem twórczego rozwijania nauk Mieczurina i Pawłowa. Ale korzenie tych idei sięgają materialistycznej istoty teorii Darwina. Dlatego też idee te stanowią wynik rozwoju tej właśnie strony jego teorii.

Oto dlaczego mieczurinowsko-pawłowski kierunek biologii radzieckiej nosi nazwę radzieckiego twórczego darwinizmu.

NASI KORESPONDENCI PISZA

Wzmaga się tempo prac polowych

Bierutowskie siewy wiosenne ogarniają całe województwo białostockie

Aby wykorzystać nagromadzoną wilgoć w ziemi, prawie wszyscy chłopcy pracujący w polu białostockiego wyruszyli w pole i rozpoczęli siewy wiosenne. „Wobec spóźnionej wiosny w tym roku — powiada chłop — wczesny siew ma szczególne znaczenie, gdyż zapewni wyższe zbiory”. I o to właśnie walczą chłopcy białostocki, realizując swoje zobowiązania dane ukochanemu Prezydentowi tow. Bierutowi, by czynem produkcyjnym uczcić 60 rocznicę

Jego urodzin i święto 1 Maja.

Meldunki napływające od naszych korespondentów z pow. łomżyńskiego wskazują, że za przykładem PGR chłopcy pracujący z tego powiatu już w dniu 12 bm. rozpoczęli siewy owsa, saradeli i grochu. Pierwsi wyruszyli do pracy w gminie Młotkowsko chłopcy z gromady Drogozowo. Stefan Kowalczyk, Aleksander Makowiecki i Bolesław Romanuk zakończyli już siewy zbóż kłosowych.

Sprawnie przebiegają prace siewne w gromadzie Janowo i Młodzianowo w tejże gminie.

Siewy zbóż jarych w większych wykonują chłopcy przy pomocy siewników wypożyczonych z SOM-ów.

W dniu 15 bm. w gm. Długobórz pierwsi rozpoczęli siewy wiosenne chłopcy z gromady Nagórki i Wola Zambrowska. Za ich przykładem następnego dnia rozpoczęli siewy chłopcy z pozostałych gromad w gminie.

Wiosenna kampania siewna rozpoczęła się już również w gm. Lubotyń, Drozdowo, Szumowo i Kupiski.

W powiecie białostockim w dalszym ciągu w kampanii siewnej przoduje gmina Krypno. Gromady Zastocze i Piaski zakończyły już całkowicie siewy zbóż kłosowych i przy-

stąpiły do siewu lnu i przygotowań do sadzenia kartofli. W pozostałych gromadach w gminie Krypno siewy zostały już wykonane w 60 do 80 proc.

Nie pozostają w tyle i inne gminy w powiecie białostockim. Gromada Sieski w gm. Zabłudów kończy już siewy owsa, grochu i jęczmienia. Aleksander Korzelewski jako pierwszy z gromady Bacluty w gm. Barszczewo zakończył całkowicie siewy zbóż kłosowych i rozpoczął sadzenie kartofli.

Bazyli Tomaszuk i Teodor Marczuk z gromady Cieluszki w gm. Narew w pow. białostockim jako pierwsi w swej

wsł zakończyli całkowicie siewy zbóż kłosowych, grochu i lnu. Za ich przykładem gromada Cieluski zakończyła również siewy zbóż kłosowych i grochu oraz zasiała 50 proc. lnu.

Jan Jarmoc z gromady Dubiny w gm. Hajnówka rozpoczął siewy w dniu 8 bm. Do dnia 15 bm. siewy zakończył całkowicie i uprawił pod len 1,20 ha odlogów. Za jego przykładem poszła cała gromada, która już zakończyła siewy zbóż jarych. Do dnia 15 bm. zakończyli siewy Jan Kondracuk i Tymoteusz Michalczyk. Należy podkreślić, że Jarmoc, Kondracuk i Michalczyk wpłacili już w 100 proc. zaliczkę na podatek gruntowy i wykonali z nadwyżką plan dostawy żywności.

Co zmieniło się w Gródku ...

W codziennej pracy nie zawsze spostrzega się zachodzące obok nas przemiany w życiu gospodarczym i społecznym-politycznym. Dopiero rzut oka wstecz i porównanie tego co było przed paru jeszcze laty, a co jest obecnie pokazuje, jak wielki krok naprzód zrobiła Białostocznina.

Ot weźmy choćby taką osadę Gródek w powiecie białostockim — osadę jakich wiele w naszym województwie. Do niedawna, bo jesz-

cze przed czterema laty mieszkało tam niewiele więcej niż od Gródka przedwojennego: kilka prywatnych sklepików spekulujących na chłopach, ponad setka analfabetów, parę karczm i kupcy gruzów, to obraz Gródka. Na tym tle rosło bujnie pijaństwo, chuligaństwo, karczarstwo i częste bójk.

A dziś? Dzięki aktywnej pracy organizacji partyjnej, ZMP, ZSCh i Ligi Kobiet, Gródek zmienił całkowicie swe oblicze. Jest tu stałe kino, biblioteka licząca ponad 5000 tomów, księgarnia, kilka sklepów branżowych GS-u i punkt wymiany wódek. Powstała obok szkoły podstawowej średnia szkoła zawodowa (stolarska), radio-wezel obsługujący osadę i 19 gromad. Znalazło się i światło elektryczne we wszystkich domach.

Zniknął bezpowrotnie analfabetyzm. W każdej chacie znajdują się książki, gazety i czasopisma. Wiele młodzieży studiuje na wyższych uczelniach.

Osiągnięcia te uzupełniają: odbudowana fabryka włókien nica, ośrodek zdrowia, spółdzielnie pracy: krawiecka, szewska i stolarska, kafiarnia, spółdzielnia mleczarska itp.

Rozwija się życie kulturalne. Gródek posiada dwie dobrze urządzone i cieszące się dużą frekwencją świetlice, kolo sportowe „Włókniarz” i kilka boisk sportowych przy szkołach i organizacjach masowych, no i piękny park utrzymywany przez Prezydium GRN.

Wszystko to było nie do pomyslenia w Polsce sanacyjnej, gdy Gródek był osadą i panoszył się w nim kapitalistyczny wyzysk właścicieli warsztatów włókienniczych i spekulantów. (4335)

Jerzy Gościak — Gródek

Jako partyjniak będę jeszcze lepiej pracować

W dniu 10 lutego miałem wielkie święto, bo w tym dniu zostałem przyjęty w poczet kandydatów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Postanowiłem dzień ten uczcić zobowiązaniem rozszerzenia czytelnictwa gazet w naszej Szkole Ogólnokształcącej.

W lutym „Gazetę Białostocką” prenumerowało 15 uczniów szkoły. W wyniku wykonania zobowiązania zjednałem na marzec i kwiecień 22 nowych prenumeratorów.

Nie poprzestane jednak na tym, lecz będę nadal pracował, aby gazety i czasopisma prenumerowali wszyscy uczniowie naszej szkoły. (4117)

S. Kojło — Hajnówka

Z życia Hajnówki

Szeroka działalność chóru „Echo Puszczy”

Działalność zespołów amatorskich, chóralnych i orkiestrowych na terenie naszego województwa w ośrodkach robotniczych ma wyjątkowo doniosłe znaczenie wychowawcze i rozrywkowe. W Hajnówce do niedawna na tym odcinku panowała martwość, a to przede wszystkim z uwagi na zły styl pracy świetlic, które nie umiały lub nie chciały powiązać swej pracy z zagadnieniami produkcyjnymi fabryk, z ich tematyką i ich ludźmi.

Pierwszy wyłom został uczyniony w PZPL, przy których przed rokiem powstały chór „Echo Puszczy” i orkiestra dęta, złożona z robotników hajnowskich zakładów Drac. Kierownik zespołu Domagała, były ślusarz i taktur, potrafił w ciągu rocznego okresu zementować ze spoli, a co najważniejsze

wiele nauczyć. Chór „Echo Puszczy” stał się znany i po za Hajnówką ze swych występów na ogólnokrajowych eliminacjach w Poznaniu, na wojewódzkich eliminacjach w Białymstoku i nie mniej licznych występów w spółdzielniach produkcyjnych.

Program swój chór opiera na pieśniach i motywach ludowych oraz radzieckich pieśniach masowych. Orkiestra codziennie pilnie „trenuje” trudną sztukę grania. Prawdziwym sukcesem obu zespołów był koncert urządzony dla przodowników pracy z hajnowskich zakładów przemysłowych. I tu właśnie tkwi powołanie z zakładem pracy, z jego tematyką, że członkowie zespołu cenili wyniki pracy swych kolegów — przodowników i poświęcają im swój skromny dorobek artystyczny, zaznając i w

Widziach...

Niedbalstwo powoduje manka

Zarząd PSS-u w Sokółce sują myszy i szczury, niszczą artykuły spożywcze, jak swoich sklepów w mieście. Niemal w każdym sklepie gra



Szczególnie „bogaty” w szczury i myszy jest sklep nr 3, gdzie często zdarza się, że gryzonie gospodarzą w hali dzień na oczach personelu sklepowego i klientów. Dlaczego nie się nie robi, aby zwalczyć plagę gryzoni? Przecież niszczą one poważne ilości towarów i pomagają niektórym sklepom w roblości manka. (2831)

K. Raube — Sokółka

Za co bierze pieniądze?

Komenda Gminna „SP” w Prostkach (pow. Elk) śpi twardym snem. Komendant gminny SP Kazimierz Cybula każdego pierwszego tylko budzi się, bo jedzie po pobory do Elku. Wraca do domu już zagazowany, tak że ulica jest dlań za wąska. Za mało czasu na prowadzenie szkolenia w drużynach i rejonach i za mało pokazuje się młodzieży.

Częściej można zobaczyć Cybulę tam, gdzie może sobie popić. W niektórych gromadach młodzież nie widziała komendanta SP przeszło pół roku. Ciekawe jest, za co on bierze pieniądze, jeżeli nie nie bi i dlaczego Komenda Powiatowa SP w Elku, dobrze wiedząc o tym, nie zwołała dotychczas tego bumelanta i demoralizatora młodzieży?

Józef Nasiadko — Miłusze

Kiedy Drozdowo się zbudzi?

Na terenie gminy Drozdowo w pow. łomżyńskim istnieje sporo organizacji społecznych, TPP-R, LPZ, Liga Morska i Liga Lotnicza. Niestety, organizacje te na ogół nie przejawiają większej aktywności, bo nie ma komu zaopiekować się nimi.

Na przykład TPP-R. Zebrała organizacja gromadzkich z zasady nie odbywają się i działalność zarządów TPP-R ogranicza się tylko do zbierania składek. Gorzej, bo Zarząd Powiatowy TPP-R w Łomży nie wydał jeszcze dotychczas swym członkom w gminie Drozdowo, legitymacji, choć sporo kół istnieje tu już od paru lat. Instruktor TPP-R z zasady nie pokazuje się w gminie Drozdowo.

Zarząd Powiatowy TPP-R w Łomży powinien zrewidować

swój styl pracy i odpowiedzieć na głosy chłopów i młodzieży, żądających nasilenia pracy instrukcyjnej i propagandowej.



Podobne uwagi kierują chłopcy i pod adresem innych organizacji, z których jedynie ZSCh przejawia nieco większą aktywność. (4422).

B. B. — Łomża

Grajewskie GS-y zapomniały o sprowadzeniu lepszych lemeszy

W powiecie grajewskim daje się odczuwać brak lemeszy nr 2 najbardziej poszukiwanych na tym terenie. Chłopi niejednokrotnie muszą jechać do powiatu piskiego, gdzie sklepy GS-ów są zaopatrzone w dostateczną ilość lemeszy wszelkich rozmiarów.

Jak się okazuje, brak lemeszy w powiecie grajewskim jest wynikiem niedbalstwa ze strony zarządów poszczególnych GS-ów, które nie pomyślały zawniosu, aby je sprowadzić.

W tym samym czasie PZGS w Grajewie zawałony jest pługami i lemeszami nr 2, których brakuje w GS-ach.

Brak ten powinien być natychmiast usunięty, a winni pociągnięci do odpowiedzialności.

Część winy ponosi tu i PZGS, który nie potrafił kontrolować podległych sobie placówek, czy zaopatrzyły się one w dostateczną ilość towarów szczególnie potrzebnych przy wiosennej kampanii siewnej. (4464)

J. K. — Grajewo

Kolo ZSCh powstało we wsi Krasne

W dniu 3 bm. we wsi Krasne, gm. Huta w pow. suwalskim zostało zorganizowane gromadzkie kolo ZSCh. Po wyborach zarządu omówiono plan pracy kolo, kładąc największy nacisk na wiosenną kampanię siewną i pracę kulturalno-oświatową w gromadzie. (4237)

T. Muszczyński — Krasne

GAZETA pomogła

Nasz korespondent Michał Gnatowski z Drohiczyńska skarżył się, że od kilkunastu miesięcy KP PZPR w Bielsku-Podlaskim nie doręcza legitymacji kandydatom przyjętym przez podstawową organizację partyjną. W odpowiedzi na zamieszczoną w tej sprawie notatkę w nr 61 naszej gazety KP PZPR powiadomił nas, że natychmiast zostały doręczone legitymacje partyjne wszystkim kandydatom, których odpowiedział wymaganiom statutu.

Łąki dadzą siano

W związku z notatką (nr 61 naszej gazety) o kilkunastu hektarach łąk zmeliorowanych, a nie zagospodarowanych w gromadzie Kulesze-Chlebki, gm. Krypno, pow. Białystok, Prezydium GRN w Krypnie zawiadomiło nas, że przystąpiono już do zagospodarowania tych łąk. PZGS w Białymstoku przydzielił w tym celu gminie traktor i przystąpiono do orki i zasiania trawami zmeliorowanych łąk.

„Nieprzyjemny sen” pomógł

Na skutek felietonu, który pod tym tytułem ukazał się w naszej gazecie, Prezydium PRN w Bielsku-Podlaskim zawiadomiło nas, że w gromadzie Woronie przeprowadzono wybory wójtowskie. Sołtysem został Witold Hryniewicz, który oświadczył, że nie dopuści do powtórzenia się bru-

rokracizmu i kumoterstwa w pracy gromady. Zapewniono również terminowe doręczanie prasy i listów do gromady.

Zaopiekowano się sierotą

Jeden z naszych czytelników powiadomił redakcję, że kulać Feliks Babel we wsi Zalesie-Stefanowice zatrudnia 11 letniego chłopca sierotę Jerzego Roszkowskiego.

W wyniku naszej interwencji Roszkowski został skierowany do nauki i przebywa obecnie w Państwowym Domu Dziecka w Białymstoku.



M.P. — Olecko. — Wasze uwagi o doniesieniu sprzedaży mięsa w takiej ilości okazały się słuszne. Prezydium MRN w Olecku zapewnia, że podane przez Was fakty nie powtórzą się. (2049)

A. Dawidziuk — Nowokornino. — Artykuł „Wasz pl. „Piotkarz” nie nadaje się do druku. (3342)

Mikołaj Moroz — Białystok. — W sprawie leśniczego-biurokraty interweniuje. O wynikach interwencji powiadomimy listownie. (1362)

Wojciech Marjan — Białystok. — Uwagi Wasze o pracy sklepu PSS Nr 7 częściowo słuszne. Kierownik tego sklepu został pouczone, by wypadki omawiane przez Was nie powtarzały się. (1546)

Młodzież manifestuje na cześć tow. Bieruta

Uroczysty capstrzyk w Białymstoku

Jeszcze na długo przed godz. 18.30 w dniu 17 bm. ciągnęły ulicami Białegostoku szeregi młodzieży kierując się na plac Zwycięstwa, gdzie miał się odbyć wiec z okazji 60-lecia urodzin Wodza naszego narodu, Prezydenta R. P. — tow. Bolesława Bieruta.

Na placu Zwycięstwa zebrały się rzesze młodzieży białostockiej, by wspólnie, w przeddzień 60 rocznicy urodzin Prezydenta zamianować swą gorącą miłość i przywiązanie dla Przywódcy naszej partii, Przyjaciela i Nauczyciela młodzieży.

Do zebranej młodzieży przemówił przedstawiciel Zarządu Miejskiego ZMP w Białymstoku tow. Romuald Wójt.

W przemówieniu swym tow. Wójt powiedział m. in.: „Ruch współzawodnictwa na cześć 60 rocznicy urodzin tow. Bieruta w całym kraju jak również w naszym mieście wzbudził najwyższy entuzjazm i zapal do wydajniejszej pracy w szerokich rzeszach młodzieży, która osłonięta wynikami w realizacji swych zobowiązań data do wody najżywszej i najgorętszej miłości do swego Wodza i Nauczyciela.”

Z chwilą zbliżania się 18 kwietnia coraz bardziej wzrastała produkcja w zakładach pracy, w fabrykach, kopalniach i hutach. Raz po raz napływały i napływają w dalszym ciągu meldunki: „Wykonaliśmy 150 proc., 200 proc. 250 proc. normy itd.”, a wszystko to miało jedną myśl: przewodzić „W darze dla drogiego i kochanego tow. Bieruta”.

Tow. Wójt mówiąc w dalszym ciągu o zadaniach młodzieży powiedział: „Przed nami, młodymi budowniczymi socjalizmu stoją wielkie i odpowiedzialne zadania, musimy iść tą drogą, którą szedł i idzie nasz kochany Prezydent. Będziemy stać wytrwale na straży pokoju i suwerenności Polski Ludowej, pracować z coraz większym zapałem i poświęceniem dla dobra naszej ludowej Ojczyzny.”

Już o zmroku uformował się długi, ciągnący się na pół-

kilometra pochód ponad 5-cio tysięcznej rzeszy młodzieży ze wszystkich zakładów pracy, instytucji i szkół, który przeszedł ulicami miasta.

Pochód posuwał się ze śpiewem i muzyką. Radosna młodzież manifestowała wznosząc okrzyki na cześć tow. Bolesława Bieruta. Tak przeszła ulicami Marchlewskiego, Lenina, Elektryczną, Warszawską, Nowotki, Mickiewicza, Kilińskiego i dotarła do Rynku Kościuszkowskiego, gdzie nastąpiło rozwiązanie pochodu.

(1)

Komitet Obrony Praw Dziecka powstał w Białymstoku

W gmachu Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku odbyła się Wojewódzka Konferencja w Obronie Praw Dziecka. W konferen-

cji wzięło udział około 100 osób przedstawicieli nauki, sztuki, działalności społecznej i innych. Obradom przewodniczył dr Gołowski.

W wyniku konferencji powołany został Wojewódzki Komitet Obrony Praw Dziecka, w skład którego weszło 25 osób. Po dyskusji nad referatem wygłoszonym przez przedstawiciela Wydziału Oświaty Prezydium WRN ob. Sajewską zebrani uchwalili tekst listu do Prezydenta RP tow. Bieruta, w którym czytamy m. in.:

„Przyrzekamy Ci, drogi Prezydencie, że będziemy nieustannie walczyć na każdym odcinku naszej pracy o przedterminowe wykonanie zadań Planu 6-letniego. Budując wielki gmach — Polskę Socjalistyczną, stworzymy lepsze jutro naszym dzieciom i wzmocnimy światowy bróz pokój. Obronimy nasze dzieło przed łosem, jaki chce im zgotować imperializm. Naszą walką o pokój i Plan 6-letni zwłamyśmy ręce słowom bakterii i hitlerowcom z Bonn i nie dopuścimy do wywołania nowej wojny światowej.” (s)

Ponad 200 absolwentów opuszcza w br. Technikum Budowlane

Na terenie Białegostoku istnieje obecnie 12 szkół zawodowych, z których co roku wychodzą nowe kadry techniczne zasilaające rozwijający się przemysł.

Miedzy innymi istnieje w Białymstoku Technikum Budowlane, które kształci nowe kadry techniczne budownictwa. W r. b. na skutek reorganizacji szkoły powstało cztery klasy o końcowym programie nauczania, do których uczęszcza 224 uczni.

Prezydium MRN zapomniało o słupach ogłoszeniowych

Kwiecień jest miesiącem czystości i w tym czasie władze miejskie winny szczególnie dbać o doprowadzenie miasta do należytego porządku. Przechodząc jednak ulicami Białegostoku nie można zauważyć tej troski o estetyczny wygląd miasta.

Odnosi się to przede wszystkim do afiszów, które porożkowane na murach nadają obok wykładu miastu. A przecież Prezydium MRN zapowiadało już dawno o ustawieniu nowych, betonowych słupów do naklekania ogłoszeń, afiszów itp., czego dotychczas nie uczyniło.

(1)

19-20 bm w Łomży

Ogólnokrajowa konferencja dyrektorów szkół przemysłowo-pedagogicznych

W dniach 19 i 20 bm. odbędzie się w Łomży ogólnokrajowa konferencja szkoleniowo-instrukcyjna dla dyrektorów szkół przemysłowo-pedagogicznych. W konferencji wezmą udział dyrektorzy szkół tego rodzaju z Warszawy, Kielec, Pabianic, Włocławka i Łomży. Ponadto na konferencję przybędzie również dyrektor Departamentu Kształcenia Nauczycieli Centralnego Urzędu Szkolnictwa Zawodowego mgr Fiszman, oraz przedstawiciele Komitetu Wojewódzkiego PZPR, DOSZ i inni.

Na konferencji nastąpi wymiana dotychczasowych doświadczeń w kierowaniu szkołami nowego typu, takimi, jakimi są szkoły przemysłowo-pedagogiczne, mające za zadanie przygotowanie kadr nauczycieli do szkół zawodowych.

Do wymiany doświadczeń przyczynia się hospitacja lekcji języka polskiego, matematyki, technologii drzewa i chemii, przeprowadzone w czasie konferencji, obejrzenie zajęć prak-

tycznych w warsztatach drzewnych Technikum Pedagogicznego w Łomży, dyskusje nad lekcjami oraz referat o „Pracy rady pedagogicznej w realizacji planu dydaktyczno-wychowawczego w III kwartale br.”, który wygłosi ob. Jankowski dyrektor Technikum w Łomży.

Konferencja spełni z pewnością swe zadania i pomoże do podniesienia poziomu nauki w szkołach przemysłowo-pedagogicznych.

(s)

„Spółnota Pracy” prowadzi sprzedaż ratalną

Spółdzielnia „Spółnota Pracy” uruchomiła z dniem 18 bm. ratalną sprzedaż konfekcji damskiej i męskiej.

Sprzedaż ratalną prowadzi sklep „Spółnota Pracy” przy Rynku Kościuszkowskim Nr 32 (I piętro).

W sprzedaży znajduje się duży asortyment płaszczy damskich i męskich, kostiumów damskich i garniturów.

(1)

Usprawnić akcję zbiórki złomu

Akcja zbiórki złomu na terenie naszego województwa przebiega nadal opieszale. Nie wykonują planów zbiórki złomu zakłady przemysłowe PZGS-y i inne instytucje. Nie dają również pożądanego wyniku Społeczna Akcja Zbiórki Złomu.

Na terenie naszego miasta planów zbiórki złomu nie realizują Białostockie Zakłady Przemysłu Wełnianego, Fabryka Pluszu, Roszarnia Lnu i Konopi na Wysokim Stoczku i inne zakłady.

Z tym stanem rzeczy należy jak najrychlej skończyć.

Spółeczeństwo białostockie potępia zwyrodnialców amerykańskich za użycie broni bakteriologicznej

Całe społeczeństwo Białegostoku potępia barbarzyńców amerykańskich za użycie broni bakteriologicznej przeciwko bezbronnej ludności Korei i Chińskiej Republiki Ludowej. Jednocześnie kierownictwa zakładów produkcyjnych, urzędów i instytucji przeznaczają znaczne kwoty pieniężne z własnych funduszy na zakup szczepionek i innych środków leczniczych, które pomogą w zwalczaniu chorób wywołanych bronią bakteriologiczną.

Kierownictwo Spółdzielni Krawieckiej „Rój” przeznaczyło na zakup szczepionek 5.800 zł uzyskanych z oszczędności surowca. PSS wyasygnował na razie 5.000 zł, a w końcu bm. wpłacił dalsze kwoty na zakup środków leczniczych dla Korei. Kierownictwo Spółdzielni Przemysłu Artystycznego wpłaciło 8.000 zł również na ten cel.

W rezolucji uchwalonej przez członków Spółdzielni Przemysłu Ludowego i Artystycznego czytamy między innymi: „Solidaryzujemy się z walczącym o wyzwolenie narodowe i społeczne narodem koreańskim i potępiamy jak najgorzej bandytów amerykańskich za użycie w Korei środka masowej zagłady, jakim jest broń bakteriologiczna.”

na. Chcąc pomóc bohaterstwu narodowi koreańskiemu w zwalczaniu chorób wywołanych przez broń bakteriologiczną przeznaczamy na ten cel 10.000 zł i wzywamy inne spółdzielnie do naśladowania.”

Podobne rezolucje uchwalają pracownicy niemal wszystkich zakładów pracy wzywając o tym, że zwycięstwo ludu koreańskiego będzie równocześnie zwycięstwem całego obozu pokoju — zwycięstwem w walce o pokój i sprawiedliwość społeczną.

(s)

Odczyt o tow. Bierucie w Akademii Medycznej

W dniu dzisiejszym, tj. 19 bm. o godz. 18 w auli Akademii Medycznej w Białymstoku wygłoszony zostanie referat zatytułowany „60 rocznica urodzin Prezydenta RP Bolesława Bieruta”. Odczyt wygłosi dyrektor Akademii Medycznej, tow. Popowski.

Po akademii odbędzie się bogata część artystyczna, na program której złożą się występy zespołu chóralnego Technikum Budowlanego.

(s)

Kilka tysięcy dzieci z Białegostoku wyjedzie na kolonie i półkolonie

Zbliża się okres wakacyjny, w którym jak co roku pewna część dzieci będzie wypocząć na koloniach i półkoloniach letnich. W tym roku na kolonie z Białegostoku wyjedzie około 3 tys. dzieci, a na półkoloniach przebywać będzie 550 dzieci.

Dzieci z Białegostoku wyjadą na kolonie do najpiękniejszych zakątków woj. białostockiego. Znajdą one wypoczynek w takich miejscowościach jak Olecko, Białowieża, Augustów, Malinówka

(pow. Elk), Zajdy (pow. Olecko), Krasne k/ Supraśla itd. Oprócz kolonii i półkolonii letnich będą również organizowane obozy dla młodzieży szkół średnich, na które wyjedzie z Białegostoku ponad 800 osób.

Obecnie Wydział Oświaty Prezydium MRN przeprowadza szkolenie personelu do akcji kolonii letnich.

Kierownictwa poszczególnych szkół przeprowadzają w swoich szkołach klasyfikację lekarską dzieci.

(b)

Ze sportu

I Krok Motocyklowy

W niedzielę 20 bm. nastąpi otwarcie sezonu motorowego w Białymstoku. Program inauguracyjny przewiduje m. in.: o godz. 9.30 zbiórka sekcji motorowych na Rynku Kościuszkowskim, o 9.45 raport sekcji, 10.00 — przemówienie i rozdanie nagród dla zwycięzców I Zimowego Rajdu Motorowego, 10.15 — defiladę zawodników, 10.30 — złożenie wieńców przed Pomnikiem Wdzięczności i o godz. 11.00 start do I Kroku Motocyklowego.

I Krok Motocyklowy organizuje Sekcja Motorowa ZS „Ogniwo”, dla zawodników zrzeszonych i niezrzeszonych celem umożliwienia im uzyskania licencji III kategorii lub przedłużenia licencji zgodnie z wytycznymi Jednostki Klasyfikacji Sportowej.

Kalendarzyk imprez sportowych

19 bm. w Białymstoku: w hali powstawowej mistrzostwa okręgowe w boksie. Początek o godz. 16.

20 bm. w Białymstoku: I Krok Motocyklowy. Start o godz. 10 z Rynku Kościuszkowskiego.

Godz. 10: Wiosenne Biegi Przelajowe w Zwierzynie (o bok stadionu sportowego ZS „Ogniwo”).

OBWIESZCZENIE

Wojewódzki Zarząd Dróg Publicznych w Białymstoku podaje do wiadomości publicznej, że w związku z robotami drogowymi na drodze państwowej Warszawa — Białystok na odcinku od km. 162,3 do km. 172,2 między granicą woj. warszawskiego i miejscowością Kozłowa w powiecie łomżyńskim oraz na odcinku od km. 173,0 do km. 185,0 między miejscowościami Żółtki (rzeka Narwa) i Białymstokiem od dnia 20 kwietnia do 20 grudnia br.

Objazd na czas zamknięcia odbywać się będzie: 1. Dla kierunku Warszawa — Białystok: Ostrów Mazowiecki — Ugniewo — Andrzejewo — Zambrów — Woskie Mazowieckie — Białystok, na długości około 115 km po drodze o nawierzchni twardej. 2. Dla kierunku Białystok — Łomża: Białystok — Wysokie Mazowieckie — Zambrów — Łomża na długości 100 km po drodze o nawierzchni twardej. 3. Dla kierunku Białystok — Tykocin: Białystok — Sokółka — Jezewo — Tykocin na długości 63 km. po drodze o nawierzchni twardej. Termin przywrócenia ruchu określa się sukcesywnie w miarę postępu robót. Jako ostateczny termin przywrócenia ruchu ustalony jest na 20 grudnia 1952 r.

K 65-1

„Gazeta Białostocka” — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redakcja i administracja: ul. Kilińskiego 15. Telefon: 34-14, 34-15, sekretarz redakcji: 34-22, redakcja nocna: 34-36 centrala. Wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowo-telekomunikacyjne oraz placówki PPK „Ruch”. Prenumerata miesięczna — 4,50 zł, na konto PKO Nr XII — 1746/110, XII — 1372/110. Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa”, Białystok, ul. Kilińskiego 15. Konto NBP w Białymstoku Nr 357-111/127.

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku.

1010

Kronika białostocka

* Narada w sprawie akcji zbiórki odpadków użytkowych odbędzie się w dniu dzisiejszym 19 bm. o godz. 9 w Domu Włókniarza przy ul. Kilińskiego. W nara-dzie oprócz przedstawicieli Centrali Odpadków Użytkowych wezmą również udział kierownicy podzbiórnic i przedstawiciele PZGS.

W czasie narady omówiony zostanie m. in. przebieg realizacji planu zbiórki odpadków użytkowych za I kwartał br.

* Narada techniczna członków prezydium rad nadzorczych Białostockiego Okręgu Spółdzielni Spożywców odbędzie się jutro tj. 20 bm. o godz. 10 w świetlicy „S” przy ul. 1 Maja.

Celem narady będzie podniesienie roli i poziomu pracy prezydium rad nadzorczych Spółdzielni Spożywców oraz aktywizacja włączenie tych rad do wykonania zadań spółdzielczości spożywców w 3 roku Planu 6-letniego.

TEATR
Im. A. Węgierki: „Zwycięstwo” Początek o godz. 19.

KINA 19 i 20 w Białymstoku

„Ton”: „Jak hartowała się stal” Początek o godz. 18, 18 i 20.

„Pionier”: „Nasz chleb po-wzedni”. Początek o godz. 17 i 19

w województwie

„Baltyk” w Suwałkach: „Czer-wony rymak”.

„Iskra” w Augustowie: „Mło-dzież Chopina”.

„Znicz” w Białym Podlaskim: „Skandal w Ciochemerle”.

„Wolność” w Hajnowce: „Po-wrót do domu”.

„Przyjaźń” w Grajewie: „Pier-wsze dni”.

„Zorza” w Elku: „Radosne spo-tkanie”.

„Kłos” w Sokółce: „Młodość Chopina”.

„Przodownik” w Kolinie: „A-larm”.

„Oka” w Goldapi: „Pokój zdo-będzie świat”.

„Gwardia” w Sejnach: „Cienie na torach”.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Woj. Stacja Pogotowia Ratunko-wego przy ul. 1 Maja 53, tel. blu-ra wezwań 09, informacji 553.

Miejska Straż Pożarna, tel. 08.

Dziury aptek: Apteka Nr 4 przy ul. Pięknej 2, tel. 22-39.

Narada prawnicza SD

Samodzielny Referat Prawniczy Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego w Białymstoku organizuje w niedzielę dnia 20 bm. o godz. 10 w lokalu SD przy ul. Warszawskiej 57a — III Naradę Prawnica prawników — członków SD z terenu województwa białostockiego.

Na naradzie poruszane będą takie zagadnienia jak: 1. wymiar sprawiedliwości w projekcie Konstytucji, 2. odpowiedzialność za manka, 3.

ochrona prawna pracującej kobiety ciężarnej, 4. zwolnienie z pracy pracownika za naruszenie tajemnicy służbowej i kwestia 3-miesięcznego odszkodowania oraz wynagrodzenia za urlop w wypadku podjęcia pracy w innym przedsiębiorstwie państwowym.

Po każdym temacie przewidziana jest dyskusja.

W naradzie mogą wziąć udział wszyscy prawnicy bez względu na przynależność partyjną.

(s)

Program radiowy na 19 i 20 kwietnia

PK RAM NA 19 bm.
Program I na fail 1322 m.
5.10 Aud. dla wsi. 6.30 Pieśni narodów radzieckich. 9.20 Audycja szkolna dla klasy IX. 10.10 Muzyka polska. 12.45 „Na swojej nute”. 17.15 Nowości poetyckie. 17.30 Koncert muzyki brazylijskiej. 18.20 Bolesław Bierut — życie i działalność. 18.50 „Hiszpania walczy” — aud. słowno — muzyczna. 20.30 Narod Pierwszemu Obywatelowi. 21.45 Gra orkiestra PR. 22.20 Muzyka radzieckich kompozytorów.
Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00.

Program II na fail 367 m.
6.15 Pieśni różnych narodów. 14.15 Koncert chóru rozgłośni poznajskiej PR. 14.50 Utwory skrzypcowe. 15.10 „W cieniu wolności” — fragment powieści. 17.45 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zasłużonych ch. 18.30 Wszelchnia Radiowa — kurs II. 20.00 „Przy sobocie po robotce”. 21.26 Wiadomości sportowe. 21.30 „Bolesław Bierut — życie i działalność”. 21.45 Recital śpiewaczy Edmunda Kossowskiego. 22.00 „Wit Stwosza” — poemat. 22.30 Muzyka taneczna.
Dzienniki: 6.30 i 21.00.

PROGRAM NA 20 bm.
Program I na fail 1322 m.
7.25 Wiazanka melodii operetkowych. 8.30 Narod Pierwszemu Obywatelowi. 9.10 Aud. dla wykładów kursów partyjnych II stopnia. 10.30 Aud. dla wojska. 14.05 Aud. dla wsi. 15.15 Melodie ludowe do tańca. 15.45 „O gatunkach roślin i zwierząt” — gawęda. 16.40 „Pan Tadeusz” — poemat. 17.30 Verdi — „Aida” opera. 20.30 Muzyka taneczna gra orkiestra PR. 22.00 Wiadomości sportowe z całej Polski. 22.30 „Wieczorna serenada”.
Dzienniki: 7.00, 16.00 i 20.00.

Program II na fail 367 m.
8.15 Muzyka baletowa. 9.45 „Wiele tańczy i śpiewa”. 10.20 Narod Pierwszemu Obywatelowi. 10.50 Robotnicze zespoły świetlicowe przed mikrofonem PR. 13.15 „Dzieci słoneczka” — pogańka. 14.00 „Syn rybaka” — fragment powieści. 16.20 Koncert Chopinowski. 19.30 Na fail humoru i satyry. 21.30 Melodie do tańca. 23.10 Koncert solistów.
Dzienniki: 8.00, 17.00 i 21.00.